Nr. 135 (5757) Cz. WARSZAWA, ŚRODA 11 KWIETNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-78
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Przed 1 Maja

We Włoszech, w Niemczech i w Austrji: *dzień 1 Maja* został uznany za święto urzędowe... faszyzmu. Trudno o dowód więcej jaskrawy *bezsiły twórczej* prądu faszystowskiego, niż owa bezczelna i cyniczna *kradzież* symbolów ruchu socjalistycznego; ludzie *Mussoliniego, Hitlera* czy *Dollfussa* nie umieją dźwignąć żadnych nowych, *własnych* ołtarzy, którebyy mogły zastąpić w sercu i w duszy mas ołtarze, burzone ogniem armatnim, męką więzień i obozów koncentracyjnych, hasaniem rozwydrzonych bezkarnością „bojówek". Więc kradną *formę;* ale brak im *treści,* by *formę* wypełnić; będą urządzali w dniu 1-go Maja oficjalne parady; nie potrafią dać masom tego, czego sami nie posiadają, — *wielkiego ideału wyzwolenia.*

Dzień 1 Maja pozostanie tem, czem być musi: *zapowiedzią nieuniknionej Rewolucji Społecznej.*

***

Hasło naczelne wszelkich zgromadzeń i demonstracyj pierwszo-majowych na całym świecie — to w tym roku hasło: *PRECZ Z FASZYZMEM!* We *Francji* poraz pierwszy od szeregu lat urzędnicy państwowi zadeklarowali swoją solidarność z *Generalną Konfederacją Pracy;* jeżeli nic nie ulegnie zmianie, mamy tam zapewniony naprawdę — antyfaszystowski jednolity front klasy robotniczej i pracowników umysłowych, front, sięgający głęboko i do francuskiej wsi. W *Belgji* kierownictwo Partji Robotniczej rzuciło w masy wezwanie, pamiętne z lat wojny światowej: *„oni nie przejdą"!* („ils ne passeront pas"!); faszyzm nie przejdzie! i oddziały „obrony robotniczej" zastosowały *w porę* „metody techniczne" hitlerowskich „szturmowców"; głosicie kult pięści? nie wystarcza wam demokratyczna kartka wyborcza? prosimy bardzo! my także mamy pięści, i jest nas o wiele więcej.

Dzisiaj faszystowskie tygodniczki belgijskie skarżą się płaczliwie na „teror socjalistyczny" i apelują do... praw demokracji parlamentarnej.

W *Wielkiej Brytanji,* w *Holandji* i w krajach *Skandynawji* wyjdą w dniu 1 Maja na ulice twarde, mocne i wierne tłumy robotników i chłopów; tych nie złamie żadna demagogja, żadna próba faszystowska.

Wbrew kradzieży *Mussoliniego, Hitlera* albo *Dollfussa* dzień 1 Maja będzie dniem *mobilizacji sił przeciwko faszyzmowi.*

***

Centralny Komitet Wykonawczy *Polskiej Partji Socjalistycznej* łączy najściślej w swojej odezwie pierwszomajowej hasło: *„precz z faszyzmem"!* z ideą pozytywną *RZĄDU ROBOTNICZO - WŁOŚCIAŃSKIEGO.* Pojęcie *takiego* Rządu przeobraziło się również nieomal w symbol; stanowi ono skrót *programu przebudowy i ratunku,* gospodarki planowej, likwidacji kapitalistycznej anarchji, odzyskania wolności, rozbudowy kultury, przerwania procesu rozkładu moralnego. *Rząd Robotniczo-Włościański* — to zarazem symbol tej zasady, że klasa robotnicza, masy włościańskie, bezrobotne, wyzyskiwane, „zdeklasowane" mają powstać wszystkie razem, by przezwyciężyć katastrofę starego ustroju.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. zwraca się w tym roku ze specjalnem wezwaniem do *młodego pokolenia.* Jaknajwięcej *młodych* w naszych pochodach i na zgromadzeniach! *Sportowcy, Czerwoni Harcerze, Młodzież T. U. R.* muszą pokazać Polsce, że dzień 1 Maja jest świętem *młodej* Polski robotniczej.

Bo — raz jeszcze jeden — trzeba zdać sobie sprawę, że „bój ostatni" nie jest problemem naszych następców; *„bój ostatni" już jest; on się już toczy w naszych oczach; my jesteśmy jego uczestnikami.*

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Dekretu o wstrzymaniu eksmisyj
wciąż niema
a tymczasem eksmisje już są

Dekret o wstrzymaniu eksmisyj bezrobotnych, zajmujących jedno i dwupokojowe mieszkania, ma podobno ukazać się dzisiaj. Ale słyszeliśmy już o terminie 9, względnie 10, kwietnia, i, jak dotąd, bez skutku. Od 1 kwietnia trwa STAN POD WZGLĘDEM PRAWNYM NIEWYJAŚNIONY.

A tymczasem:

W WARSZAWIE wyeksmitowano 231 bezrobotnych; we LWOWIE — eksmisje obejmują do 50 rodzin dziennie; w WILNIE — eksmitowano 43 rodziny.

Takie są owoce „spóźnienia".

Nikt nie może zrozumieć, co to wszystko ma znaczyć? Niedbalstwo? niesumienność biurokracji? Czy jakaś swoista „polityka"?

C. K. W.

Przypominamy, że posiedzenie C.K.W. P.P.S. odbędzie się jutro, w czwartek, o g. 10 r. w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Spisek wojskowy w Rumunji
Wielki plan terorystyczny. Przypadkowe wykrycie. Aresztowania wśród wyższych oficerów

Według wiadomości, otrzymanych wczoraj rano z Bukaresztu władze rumuńskie wykryły szeroko rozgałęzione i opracowane w najdrobniejszych szczegółach sprzysiężenie przeciwko królowi, najbliższej jego rodzinie i członkom Rządu.

Spiskowcy, na których czele stał płk. PREKUP, zamierzali w niedzielę, 8 b.m., t. j. w pierwszy dzień Wielkiejnocy starego stylu wysadzić w powietrze katedrę w Bukareszcie w czasie uroczystego nabożeństwa, na którem mieli być obecni król z rodziną, Rząd in corpore, oraz szereg dostojników państwowych. W tym celu zamierzano umieścić w podziemiach katedry w nocy z soboty na niedzielę dwie skrzynie dynamitu, którego eksplozja nietylko zamieniłaby w gruzy całą świątynię, lecz wyrządziłaby olbrzymie spustoszenia w dzielnicy miasta, otaczającej katedrę.

Na ślad spisku naprowadziło władze zeznanie sierżanta 83 pułku piechoty w Cluj nazwiskiem Savianu, który w piątek, 6 b m., zameldował swemu dowódcy, że z polecenia kilku wyższych oficerów w Bukareszcie dostarczyć ma do stolicy dwie skrzynie materjałów wybuchowych. Pułkownik porozumiał się z władzami przełożonemi i polecił sierżantowi wykonać dane mu zlecenie. Śledzony przez agentów policji tajnej i żandarmerji sierżant w umówionym czasie zawiózł skrzynię z dynamitem do wskazanego mu zakonspirowanego lokalu w Bukareszcie. Po chwili zgłosił się do lokalu pułk. NICOARA w towarzystwie dwuch ludzi, którzy po upływie kilku minut wyszli, niosąc przywiezione skrzynie. W tym momencie zostali oni aresztowani. Wzięty w krzyżowy ogień pytań pułk. NICOARA wydał pozostałych uczestników spisku, wśród których oprócz wspomnianego pułk. PREKUPA znajdowali się: pułk. GRIGORY, gen. SCHMIDT, szef departamentu lotnictwa w ministerjum wojny, pułk. PATRAULIA, pewien kapitan żandarmerji, dwuch braci PREKUPA i kilku studentów, których zadaniem miało być wywołanie paniki w mieście bezpośrednio po zamachu i zorganizowanie demonstracyj młodzieży za wprowadzeniem rządów dyktatorskich. Aresztowani złożyć mieli wyczerpujące zeznania.

Wiadomość o planowanym zamachu, po którym obwołana być miała w Rumunji dyktatura wojskowa, wywarła w kołach rządowych i opinji publicznej silne wrażenie. (ATE.).

Mordercy Duci apelują

Wszyscy trzej zabójcy premjera Duca: **Constantinescu, Carainica** i **Balimace,** skazani przez sąd wojskowy na dożywotnie ciężkie roboty, złożyli apelację, kwestjonując właściwość sądu wojskowego w ich sprawie i żądając rozpatrzenia sprawy przez sąd przysięgłych. (PAT.).

Polityka osobista króla Karola

Z Bukaresztu piszą do prasy socjalistycznej:

Pogłoski o zakulisowym kontakcie otoczenia króla Karola z **faszystowską** „Żelazną Gwardją" **nie ustają.** Fakt, że „Żelazna Gwardja" maczała palce w morderstwie premjera **Duci** — to — powiedzmy — **strona moralna** owego kontaktu; ale obok tego istnieje bardzo poważna **strona polityczna.**

Dwór królewski jest niedwuznacznie zachwycony **Hitlerem** i **hitleryzmem;** odradzają się dawne, tradycyjne i „rodzinne" sympatje do „ducha pruskiego" w zestawieniu z „rozkładającą się" Francją i t .p. „Żelazna Gwardja" byłaby łącznikiem pomiędzy monarchją rumuńską a Niemcami **Hitlera.** W konsekwencji musiałaby prędzej czy później nastąpić rewizja **rumuńskiej polityki zagranicznej** pod hasłem: „mamy dość opieki francuskiej". Hasło to oznaczałoby w praktyce: **„jesteśmy gotowi zostać wasalami Trzeciej Rzeszy".** Pomysły podobnego rodzaju kosztowały nieraz królów... **ich trony.**

***

Od siebie dodamy, że „nowa orjentacja" króla Karola pozostaje w radykalnej sprzeczności i z udziałem Rumunji w „Małej Entencie" i z t. zw. przyjaźnią polsko - rumuńską, niezależnie od tego, że otoczenie królewskie w Bukareszcie szuka, jak widać, wzorów w polityce zagranicznej obozu „sanacyjnego", przynajmniej w zakresie „flirtu w stronę Berlina".

Sprawa emerytur
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

Na wczorajszem posiedzeniu Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego i o dodatku do uposażenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Rozporządzenie to da funkcjonarjuszom państwowym, którzy z dniem 1 lutego 1934 r. pozostawali w czynnej służbie i posiadali wysługę emerytalną, wystarczającą do nabycia praw emerytalnych, prawo wyboru między zaopatrzeniem emerytalnem, obliczonem według zasad nowych przepisów z 28 października 1933 roku, a zaopatrzeniem, któreby otrzymali, gdyby przeszli w stan spoczynku przed 1 lutego 1934 r. Ponadto nowe to rozporządzenie wprowadza stały dziesięcioprocentowy dodatek do podstawy wymiaru emerytury, jako odpowiednik wypłacanego dotychczas emerytom cywilnym i wojskowym dodatku mieszkaniowego. (PAT).

Ochrona mniejszości narodowych
obowiązywać winna wszystkie państwa
Wniosek polski na Zgromadzenie Ligi Narodów

Delegacja polska przesłała wczoraj sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów pismo, domagające się wpisania na porządek dzienny tegorocznego Zgromadzenia Ligi sprawy rozciągnięcia zobowiązań mniejszościowych na wszystkich członków Ligi. Pismo podaje tekst rezolucji Zgromadzenia, proponowanej przez Rząd polski.

Wniosek polski, który wywołał w tutejszych sferach międzynarodowych duże wrażenie, nawiązuje do zeszłorocznego wniosku polskiego. Jak wiadomo, dyskusja na zeszłorocznem Zgromadzeniu nie doprowadziła do konkretnych wyników. Raport 6-tej komisji, reasumując wyniki dyskusji, stwierdza, że cały szereg delegacyj był zdania, iż „generalizacja, która, ich zdaniem, wynika z zasady równości prawnej wszystkich państw, nie może być wciąż odraczana bez głębszego podważenia wartości obecnych traktatów mniejszościowych.

(PAT.).

Dotychczas, jak wiadomo, traktat o mniejszościach obowiązuje tylko niektóre państwa.

Pod czerwonym sztandarem
Urzędnicy francuscy po stronie planu Generalnej Konfederacji Pracy

(Od własnego korespondenta).

Paryż, 9 kwietnia.

Uchwały niedzielne organizacyj urzędniczych, zgłaszające akces do akcji i do planu gospodarczego GENERALNEJ KONFEDERACJI PRACY, wywarły tu ogromne wrażenie. Podkreślają, że w masach następuje świadomy bunt PRZECIWKO POLITYCE DEFLACYJNEJ (stosowanej w Polsce przez obóz „sanacyjny" — przyp. nasz.).

Istnieje prawdopodobieństwo, że masy urzędnicze przyłączą się w tym roku do obchodu 1 Maja POD CZERWONEMI SZTANDARAMI. Nastroje antyfaszystowskie rosną w tempie bardzo szybkiem. Demonstracje w dniu 1 Maja będą przedewszystkiem demonstracjami PRZECIWKO FASZYZMOWI.

Dzieci Lloyd-George'a — socjalistami

W sferach parlamentarnych i politycznych Londynu szeroko omawiana jest sprawa wstąpienia syna **Lloyd George'a,** posła **Gwillyma** do **Labour Party.** Syn znakomitego przywódcy liberałów zgłosił podobno chęć wstąpienia do Labour Party za poradą ojca. Stary **Lloyd George** ma być tak zniechęcony do obecnej taktyki partji liberalnej, że pragnie w ten sposób dać wyraz swojemu niezadowoleniu.

Według pogłosek, również córka **Lloyd George'a,** posłanka **Megan,** zamierza wstąpić do **Labour Party.** (PAT).

Młodzi!

W dn. 15 kwietnia—Wasze zgromadzenia w całej Polsce pod hasłem:

Chleba i pracy!

Chleb i praca! **Socjalizm i wolność!**

Niemcy nie przekazują walut zagranicę

Z Bazylei donoszą, że na poniedziałkowem posiedzeniu małej komisji wierzycieli zagranicznych Niemiec odczytany został list prezydenta banku Rzeszy, dr. **Schachta,** w którym według doniesienia niemieckiego biura informacyjnego, **„ma być mowa o przejściowem wstrzymaniu niemieckich spłat transferowych"** z powodu wyczerpania zapasów dewiz na zakupy surowców zagranicznych.

Na posiedzenie komisji przedstawiciele niemieccy nie zostali jeszcze dopuszczeni. (PAT).

Coś już zrobił dla Czerwonych Harcerzy?

Czy popierasz ich pracę? Czy pomagasz im materjalnie? Czy zaprenumerowałeś „Gromadę“?

Zamiast „Przeglądu prasy“

Tragedja Wiednia

W ostatnim numerze **„Wiadomości Literackich“** p. Marja **Dąbrowska**, laureatka państwowej nagrody literackiej, zamieściła artykuł p. t. **Tragedja Wiednia.**

Zanim przytoczymy ciekawe ustępy z tego artykułu, które tem chętniej cytujemy, że autorka stoi zdaleka od ruchu socjalistycznego i nikt nie posądzi jej o stronniczość — pozwolimy sobie na małą dygresję polemiczną.

P. **Dąbrowska** cytuje pracę **Kurta Jesericha,** który powiada, że wyniki osiągnięte przez „czerwony Wiedeń“ diatego okazały się tak wspaniałemi, że:

„przy organizacji zarządu Wiednia myślą przewodnią nie było nigdy posunąć demokratyzację tego zarządu tak daleko, aby na radę miejską jako jedynie decydujące kolegjum przelane zostały wszystkie prawa. I aby rola burmistrza ograniczała się jedynie do wykonywania postanowień tej rady. Tak daleko — twierdzi — nie szły żądania nawet najbardziej krańcowych demokratów. Odczuwana była raczej potrzeba roli przywódczej („Führerrolle“) burmistrza z jednoczesnem zdawaniem sobie sprawy, że rada miejska nie powinna być ciałem zbyt wielkiem, ciężkiem i nieobrotnem.

W dalszej konsekwencji takiego ujęcia rzeczy burmistrz Wiednia był nietylko reprezentantem miasta i przewodniczącym rady (o ile był jej członkiem, co dotychczas zawsze zachodziło), ale był istotnym rządcą miasta, obdarzonym pełnomocnictwami wydawania potrzebnych rozporządzeń także na własną odpowiedzialność w okresie niezbierania się rady lub gdy to z innych względów okazywało się konieczne. Dość szerokie były również uprawnienia senatu miejskiego, wybieranego przez radę miejską i pełniącego zarazem rolę rządu Wiednia - kraju („Bundesland“).

Autor zacytowanej pracy dodaje, że wszystko to było możliwe tylko dlatego, ponieważ główne stanowiska zarządu gminy obsadzone były przez socjal - demokratów, co pozwalało większości rady mieć zaufanie, że jej ideologja będzie i bez niej wcielana w życie. Ta jednolitość parlamentu wiedeńskiego, posiadającego tylko nieliczną opozycję chrześcijańskich socjalistów, przyczyniła się też do sprawności obrad, w których mowy opozycyjne zabierały niewiele czasu.

Oto paradoks epoki. Gdybym przedstawiła powyższą organizację bez podania źródła i nazwy partji, nasza polska opozycja socjalistyczna gotowaby w niej rozpoznać znienawidzone „tezy“ B. B.“.

Otóż tu pani **Dąbrowska** myli się, a rację ma **Kurt Jeserich,** który powiada, że większość rady mogła mieć zaufanie do osób kierujących gospodarką Wiednia, że jej ideologja będzie i bez niej wcielana w życie.

Nigdy nie rozpoznalibyśmy w tem BB., ponieważ w BB. istnieje jakaś mistyczna ideologja, wiążąca p. **Radziwiłła** z p. **Sanojcą** i p. **Sadzewicza** z p. **Wiślickim**, ale niema i nigdy nie będzie programu realnego, któryby tych panów łączył i pozwolił im mieć do siebie wzajemne zaufanie, tak to jest w organizacji socjalistycznej.

Pani Marja **Dąbrowska** zastrzega się, że nie jest politykiem i to ją rozgrzesza, że nie spostrzega różnicy pomiędzy organizacją czerwonej gminy Wiednia i jej pracą, która dała tak wspaniałe wyniki, a dezorganizowaniem społeczeństwa przez BB. w imię jakiejś mętnej frazeologji.

Na tem wyczerpujemy polemikę i przystępujemy do cytowania.

Scharakteryzowawszy epokę, w jakiej wyrastał, rozwijał się i osiągnął niebywałe rezultaty „czerwony Wiedeń“, p. Marja **Dąbrowska** pisze:

„Oto na takiem tle Wiedeń, miasto blisko dwumiljonowe, stolica państwa, wielka gmina, a jednocześnie kraj związkowy austrjackiego „Bundu“, stworzył wprost olśniewający eksperyment życiowy. Wśród spotniałego w walce z socjalizmem, demokracją i parlamentaryzmem świata przez kilkanaście lat rządził się właśnie socjalizmem, demokracją i parlamentaryzmem i osiągnął wyniki, przechodzące najśmielsze oczekiwania dzisiejszych atletycznych konstruktorów i organizatorów życia. Wykazał na tej drodze nie starcze niedołęstwo ale przeciwnie — młodzieńczą udolność, żywotność, sprawność, a nadewszystko skuteczność każdego z podjętych wysiłków“.

Nie będę nużyła czytelnika statystykę dokonanych przez socjalistyczną gminę Wiednia przedsięwzięć. Przypomnę jedynie ogólnikowo, że wszystkie zagadnienia życia miejskiego zostały tam rozwiązane conajmniej zadowalająco, a przeważnie znakomicie. Co więcej, zostały rozwiązane istotnie, z korzyścią dla najszerszych warstw ludności. Robotnicze rodziny Wiednia otrzymały na mieszkanie całe dzielnice nie baraków, ale przepięknych domów o setkach tysięcy doskonale urządzonych mieszkań. Wszystkie przedsiębiorstwa użyteczności publicznej zostały przejęte przez miasto a prowadzenie ich było obliczone nie na zysk lecz na samowystarczalność, taniość i dostępność dla najuboższych konsumentów. Higjena społeczna została dźwignięta na poziom nigdzie indziej nie spotykany. Setki urządzeń zdrowotnych, sanatorja, pomoc lekarska i wszelkie rodzaje pomocy społecznej funkcjonowały bez zarzutu, to znaczy były dostępne nie dla tych „co się mogli dostać“, ale dla wszystkich. Wystarczająco rozbudowana sieć szkół, przedszkoli, ogrodów dziecięcych, baseny pływackie, urządzenia sportowe i t. p. sprawiły, że znikło tam dziecko hodowane przez rynsztok, ulicę i śmietnik podmiejski. Ilość robotniczych bibljotek, czytelń, odczytów, kursów rosła z roku na rok, a frekwencja tych instytucyj wyrażała się w imponujących, także z dnia na dzień zwiększających się cyfrach. Podatki zostały rozłożone w sposób najbardziej racjonalny, ze zniesieniem gnębiących warstw niezamożne podatków pośrednich. System podatkowy funkcjonował też nadzwyczaj sprawnie, zaległości nie były zmorą, hamującą gospodarkę miasta. Nie przeczę, że na upartego możnaby znaleźć błędy i wady w tej rozumnej organizacji życia, nie twierdzę, że eksperyment Wiednia był możliwy do naśladowania bez zastrzeżeń w innych miastach Europy, mających odmienne warunki i stosunki. Ale w ostatecznym rezultacie „czerwony Wiedeń“ był chlubą współczesnego dobrze pojętego urbanizmu, budził też największe zainteresowanie przedstawicieli wszystkich wielkich miast świata, którzy niejednokrotne jeździli tam po naukę, przykład i wskazówkę“.

O tem, jak ustosunkowały się rządy „autorytatywne“ do tragedji wiejskiej i jak się kończy dążność tych rządów do sharmonizowania interesów wszystkich klas — dowiadujemy się z dalszego ustępu przemyślanego artykułu p. **Dąbrowskiej:**

„Eksperyment Wiednia był celowy, skuteczny i udany, więc odpowiadał głównemu wymaganiu wszystkich dzisiejszych „autorytatywnych“ reformatorów życia zbiorowego. Wszystkie rządy powstałe „na gruzach“ demokracji powinny były, jeśli rzeczywiście mają dobro zbiorowe na celu, otoczyć ów eksperyment radosną życzliwością i opieką, ucząc się od Wiednia, jak należy (co niby ma być ich zadaniem) nie dobijać schorzałą demokrację, ale wydobywać tkwiące w niej żywotne siły. Zamiast tego jeden z tych rządów — własny rząd ojczyźniany— rzucił się na to piękne, sprzyjające życiu i człowiekowi dzieło i zniszczył je w sposób iście wandalski.

To prawda, że niektóre podobne do Dollfussowego rządy nie zachwyciły się bynajmniej ponurą masakrą, dokonaną na wiedeńskiej socjal - demokracji (poza Włochami, potępionej zdaje się jawnie tylko przez Rosję sowiecką, widzącą w przegranej „Schutz bundu“ słuszną karę za grzechy niedość ortodoksyjnego socjalizmu). To prawda, że grający tu rolę a tak znamienny dla Austrji brak własnej racji stanu i uleganie poszeptom cudzej — czynią z krwawych wiedeńskich wypadków zjawisko, zdające się wyjątkowem i niemożebnem w tak złowrogiej postaci gdzieindziej. I to również prawda, że istnienie socjalistycznej stolicy w niesocjalistycznem państwie wiodło do tego wyjątkowego incydentu w sposób nieunikniony. A jednak jest w tej „nieuniknionej wyjątkowości“ coś symptomatycznego, co nie może ujść uwadze nikogo jako tako zdolnego do zastanawiania się nad zjawiskami życia. Rozpatrując wypadki wiedeńskie nie można się powstrzymać od refleksji, że w szczególnych, specjalnie ku temu dysponowanych warunkach austrjackich niby w probówce dokonało się tu doświadczenie, będąc groźnem memento dla wszystkich pragnących wierzyć, — naprzekór oczywiście tych albo innych faktów, — że współczesne rządy silnej ręki kierują się, w sposób nieco brutalny, ale odpowiadający potrzebom i koniecznościom chwili, — troską o dobro publiczne. Nie ulega wątpliwości, że to wieszanie — z imieniem ojczyzny i miłosiernego Chrystusa na ustach — ciężko rannych i to rozbijanie dzieła cywilizacji, które dobrze zasłużyło się i ojczyźnie i miłości bliźniego, wygląda na zażarte niszczenie faktu, którego jedyną winą było, że się udał i tem samem przeszkadzał zatryumfowaniu pewnych niedwuznacznych — jeśli nie dążeń, to skłonności.

W związku z tem powstaje pytanie, czy niebezpieczeństwa rządów „autorytatywnych“ nie są większe niż ich domniemane korzyści? Czy zamiast przeciwstawienia interesom jednostki interesów zbiorowości rządy te nie służą poprostu plejadzie spragnionych własnej potęgi jednostek? Czy zamiast przeciwstawiać doktrynie zdolność praktycznego rozwiązywania zadań życiowych w interesie całości, nie przeciwstawiają one doktrynie — ciemnych, fanatycznych dogmatów, rozpętujących najniższe instynkty: u góry żądzę władzy za wszelką cenę, u dołu — rozkosz poddawania się przemocy? A nadewszystko czy wymagana przez państwową rację stanu, słuszna skądinąd, dążność tych rządów do zharmonizowania interesów wszystkich klas nie przychyla się nieuchronnie ku służbie klasom posiadającym? Bo przecież ostatecznie ze zwycięstwa Feya, Stahremberga i Dollfussa prócz nich samych cieszą się chyba jedynie kapitaliści Austrji, a może całego świata“.

W końcu mała uwaga:

Jeżeli pani **Dąbrowska** szuka analogij z naszemi polskiemi stosuneczkami, to prosimy zainteresować się instytucjami ubezpieczeń społecznych i porównać ich rozwój w czasie, kiedy istniał samorząd w tych instytucjach, z ich obecnym upadkiem.

Do kas chorych coprawda nie strzelano z armat, ale niemniej przeto leżą one tak samo w gruzach, jak domy robotnicze „czerwonego Wiednia“.

Dla pisarki ze zrozumieniem społecznem, a za taką mamy panią **Dąbrowską,** zadanie niezmiernie wdzięczne.

X. Y. Z.

Na grobach bohaterów wiedeńskich

Tow. **Weissla** i **Münichreitera,** powieszonych przez katów **Dollfussa,** pochowano w nocy podczas mgły, by trudniej było odnaleść ich groby. Dopiero przed świętami wielkanocnemi udało się przy pomocy robotników centralnego cmentarza w Wiedniu wykryć miejsca, gdzie pochowano bohaterskich bojowników.

Nad grobami 130 schutzbundowców, pochowanych na tymże cmentarzu rozwiesili robotnicy w wielki czwartek plakat z napisem: **„Tu spoczywają nasi zamordowani schutzbundowcy“.**

Wieść o plakacie rozpowszechniła się szybko i tysiące robotników ruszyły na cmentarz. Plakat wisiał od g. 12½ do 4 popołudniu, poczem Heimwehra usunęła go. Jeden z robotników rzucił na grób bukiecik goździków i mimo wezwania Heimwehry nie chciał go usunąć, za co skazano go na 7 dni aresztu.

Na jednym z grobowców wypisano czerwoną farbą: **„Zemsta za Weissla, ty krwawy psie, Fey“!**

Zjazd Związku Maszynistów

W dn. 8 i 9 b. m. obradował w Bydgoszczy zjazd **Związku Zaw. Maszynistów Kolejowych.**

Zjazd uchwalił zerwać dotychczasową łączność organizacyjną z klasowym ruchem robotniczym zarówno w kraju, jak i na terenie międzynarodowym.

Uchwałę tę omówimy w jednym z najbliższych numerów **„Robotnika“.**

Popiersie tow. Daszyńskiego w Sejmie

Przed paroma dniami ustawiono na pierwszem piętrze hallu sejmowego popiersie tow. Ignacego *Daszyńskiego,* b. marszałka trzeciego Sejmu Rz. P.

Przed paroma laty, z inicjatywy b. marszałka Senatu, prof. Juljana *Szymańskiego,* ustawione zostały w tymże hallu popiersia marszałków pierwszego i drugiego Sejmu, pp. Wojciecha *Trąmpczyńskiego* i Macieja *Rataja.*

Popiersie tow *Daszyńskiego* wykonał art. rzeźbiarz *Żurakowski.* Wśród dziennikarzy, sprawozdawców sejmowych, przeważa opinja ujemna o tej rzeźbie. Uderza zwłaszcza nieforemny kształt głowy. Zastrzegamy się, że nie jest to ocena fachowa i należałoby poczekać, co o tem dziele powiedzą krytycy fachowi.

Na dwa tygodnie wstrzymano licytacje podatkowe na wsi

Agencja PID dowiaduje się, że z bieżącym tygodniem wstrzymane zostały na okres 14 dni licytacje skarbowe na wsi. Zgodnie z nowemi przepisami egzekucyjnemi, dwutygodniowe zawieszenie licytacyj „ma na celu niezakłócanie prac rolników przy orce wiosennej i zasiewach“.

W. Brytanja żada od Niemiec wyjaśnień

W sprawie zbrojeń

Decyzja Rządu brytyjskiego zażądania od Rządu niemieckiego wyjaśnień w sprawie poważnego zwiększenia budżetu wojskowego uważana jest w kołach parlamentarnych za wydarzenie pierwszorzędnej wagi.

Rząd brytyjski działa tu w charakterze sygnatarjusza Traktatu Wersalskiegi. Kontrola i czuwanie nad wykonaniem traktatów należy do Ligi Narodów, a Rząd brytyjski, otrzymawszy żądane informacje, będzie mógł zwrócić uwagę Ligi Narodów na wszelkie pogwałcenie traktatów.

Jak znamacza agencja Reutera, zwiększenie budżetu wojskowego Niemiec stworzyło dodatkową trudność w rokowaniach o zawarcie konwencji rozbrojeniowej. (PAT).

Czy Barthou pojedzie do Berlina?

W związku z pogłoskami, łączącemi przyjazd ambasadora **Francois Ponceta** z rzekomem zaproszeniem ministra **Barthou** do zatrzymania się w Berlinie, publicysta **Julien** pisze w **„Petit Parisien“,** że dotychczas nie uczyniono w tym sensie żadnej bezpośredniej lub pośredniej „demarche“ na Quai d'Orsay.

Pogłoski te, lansowane w Berlinie, nie opierają się, jak dotychczas, na żadnym realnym fakcie.

Wątpliwem jest też, by sytuacja uległa w najbliższym czasie zmianie, gdyż minister **Barthou** udaje się do Polski, oddając oficjalną wizytę, złożoną przez ministra **Becka** w Paryżu.

Rewizyta ta była zdecydowana już oddawna i została przygotowana jeszcze przez ministra **Paul-Boncour'a.** Obecnie więc nie możnaby bez zupełnej zmiany jej ducha i znaczenia poprzedzać ją spotkaniem tego rodzaju, nawet gdyby to spotkanie miało się ograniczyć do wymiany kilku banalnych zdań.

Jedynym rezultatem takiej inicjatywy — pisze **Julien** — byłoby wytworzenie między Paryżem a Warszawą atmosfery skrępowania i trudności, podczas gdy pragnie się w obu stolicach, wręcz przeciwnie, przywrócić w pełni dawne zaufanie i serdeczność. (PAT.).

Jak wiadomo, ag. Havasa zaprzeczyła pogłosce o wizycie **Barthou** w Berlinie.

Odkrycie tajemniczej krainy Ofir?

Z Addis Abeby, stolicy Abisynji, donoszą, że uczony archeolog francuski, prof. **Beryronde,** odnalazł znaną z Bibiji **tajemniczą krainę Ofir,** słynną ze swych terenów złotodajnych, oraz z kopalń drogocennych kamieni, któremi król Salomon ozdabiać miał swą świątynię. Uczony francuski zapewnia, że trafił na ślad tych kopalń, oraz na ruiny licznych świątyń i innych monumentalnych budowli. Odkrycia, dokonane przez prof. **Beryrond,** zgadzają się z opisami biblijnemi. (ATE).

„Czeluskin“

Akcja ratownicza trwa dalej

Z Moskwy donoszą, że ostatnie telegramy iskrowe z obozu rozbitków **„Czeluskina“** sygnalizują **ponowne pogorszenie się warunków atmosferycznych.** Lotnik **Slepniew,** przebywający w obozie, musiał odłożyć swój lot do przylądka Wankarem, celem przewiezienia kilku **dalszych członków załogi „Czeluskina“.** Również inni lotnicy sowieccy, znajdujący się w Wankarem, musieli zaniechać chwilowo lotu do obozu prof. **Szmidta.** Pięciu rozbitków, przewiezionych w sobotę do Wankarem, zostało odtransportowanych samolotem do przylądka Wellen. Stan ich zdrowia, z powodu krańcowego wyczerpania, budzi poważne obawy. (ATE).

***

Statek **„Stalingrad“,** na który naładowano już samoloty i sanie, przeznaczone dla akcji ratunkowej rozbitków **„Czeluskina“,** opuścił Petropawłowsk na Kamczatce, kierując się na północo-wschód do wysp Komandorskich. (PAT)

W epoce słabych nerwów

Dowcip--powodem wielkiej sensacji politycznej

Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu o wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „The Daily Princetonian“ przez jednego z b. członków „Trustu mózgów“ (doradców **Roosevelta),** p. **Berle.**

Z wywiadu tego wynika, iż **Wirt,** który miał zdemaskować rzekomy **spisek,** mający na celu wprowadzenie dyktatury, padł sam ofiarą złośliwej mistyfikacji.

Berle twierdzi, że **Wirt** w czasie swego pobytu w Waszyngtonie spotkał swych kilku dobrych znajomych, którzy w przystępie dobrego humoru, oświadczyli mu, iż prezydent **Roosevelt** jest „Drugim Kiereńskim“, czeka na pomyślny moment, by wywołać rewolucję i że za dwa lata zjawi się „amerykański Stalin“, którym będzie **Rexford.**

Na zapytanie **Wirta,** dlaczego **Rexford** ma odegrać tak wybitną rolę, oświadczono, że wybrany on został ze względu na swe nazwisko, gdyż w skróceniu nazywają go „rex“ (król). **Berle** zapewnia, iż historja ta jest autentyczna. (PAT.).

O „spisku“ opowiadano w Waszyngtonie niestworzone rzeczy.

Dziwna historja

W grudniu ub. r. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał „za działalność komunistyczną" na 3 LATA WIĘZIENIA 16-LETNIEGO IZRAELA ZALCMANA. Ze względu na młodociany wiek skazanego, wykonanie kary sąd zawiesił; Zalcmanowi wyznaczono jednocześnie opiekuna w osobie kierownika jednej ze szkół powszechnych — Mieczysława Markowicza.

Widocznie p. Markowicz tego rodzaju czynności opiekuńcze pełni zawodowo, gdyż —jak podaje prasa łódzka, skąd te wiadomości czerpiemy — „zbierał on młodocianych komunistów i udzielał im lekcyj z zakresu uświadomienia społecznego". Nie wiemy wprawdzie, czy p. Markowicz nawoływał swych pupilów do zapełnienia szeregów „Straży Przedniej", czy też „uświadamiał" ich społecznie według innych wzorów i pomysłów, dość, że ów młody Zalcman zachowywał się krnąbrnie wobec „uświadamiających" nauk swego sądowego opiekuna i nawet wdawał się z nim w dyskusje.

Wówczas p. Markiewicz, zniecierpliwiony oporem Zalcmana, w porozumieniu z władzami sądowemi, złożył wniosek o... umieszczenie go w zakładzie „poprawczym" w Glazie, co też zostało uskutecznione. Dodamy tu w nawiasach, że właśnie parę dni temu urzędowa agencja telegraficzna podała wiadomość o „buncie" wychowanków zakładu w Glazie; po przybyciu posiłków policyjnych „bunt"—naturalnie — „zlikwidowano", zaś wszystkich chłopców, liczących powyżej lat 15, „przewieziono do zwykłych więzień z aresztowanym przywódcą".

Ale wracajmy do sprawy Izraela Zalcmana. Otóż ojciec chłopca, niezadowolony widocznie z systemów opiekuńczo - wychowawczych p. Markowicza, których uwieńczeniem było wysłanie „delikwenta" do Glazu, urządził Markowiczowi burzliwą awanturę, której epilogiem było skazanie starego Zalcmana na 3 miesiące więzienia za obrazę opiekuna.

Ten szczegół końcowy mniej nas zresztą obchodzi. Musimy natomiast podkreślić osobliwą rolę, odegraną w całej tej sprawie przez p. Markowicza, opiekuna, wychowawcę i kierownika szkoły powszechnej. Nikt nas nie posądzi o sprzyjanie ideologji komunistycznej ,ale ten pedagog, upatrujący w zakładzie „poprawczym" sposób na „komunizm" szesnastoletniego chłopca i składający w tym duchu „wnioski" władzom sądowym, — to, doprawdy, okaz wszechstronnie niepospolity i — jako produkt naszych czasów — wysoce charakterystyczny. P. Markowicz słyszał coś zapewne o Studzieńcu, czytał też o tym „buncie" w Glazie i wogóle o warunkach bytu w zakładach „poprawczych". Jeśli, mimo to, postąpił jak postąpił, to chyba dlatego, że nie potrafi, niestety, dostrzec różnicy między np. małoletnim złodziejaszkiem a młodocianym entuzjastą „ideologji" pp. Radka i Manuilskiego, zamieszkałym, na nieszczęście dla siebie, po tej stronie kordonu.

Ambasada polska w Moskwie

Na odbytem w dniu 10 b. m. posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała w sprawie podniesienia poselstwa Rzeczypospolitej w Moskwie do rangi *ambasady.*

(PRESS).

Lektura dzieł Sienkiewicza w gimnazjach

Jak się dowiaduje Ag. PRESS, władze oświatowe opracowują listę lektury szkolnej w zakresie języka polskiego dla gimnazjów nowego typu. Jak słychać, lektura szkolna *„Ogniem i Mieczem"* oraz *„Krzyżaków" Sienkiewicza* będzie utrzymana w postaci nieco zmienionej (?).

W gimnazjach dawnego typu obowiązuje nadal lektura *„Ogniem i Mieczem"* w klasie IV i uzupełniająca lektura *„Krzyżaków"* w klasie V i VI.

Wiadomości, jakoby ministerjum oświaty usunęło lekturę powyższych dzieł *Sienkiewicza* z gimnazjów, nie odpowiadają rzeczywistości.

W kółko to samo

(Dookoła spraw gospodarki miejskiej)

Obóz „sanacyjny" ma zawsze duże kłopoty, gdy w jakiejś dziedzinie życia publicznego obejmuje wreszcie **niepodzielnie władzę.**

Po radosnych momentach tryumfów z powodu nowego zwycięstwa i zapowiedziach odnowienia, uzdrowienia i sanowania wszystkiego, co się da, wreszcie po wyrugowaniu pewnej ilości endeków na rzecz „sanatorów", przeważnie najświeższej marki, **zjawia się problemat —co robić?**

Taki kłopot ma obecnie obóz rządzący z gospodarką miejską stolicy. Mianowany prezydent miasta, p. **Kościałkowski** zapowiedział, że zabiera się do studjowania najpilniejszych zagadnień gospodarki miejskiej, opublikował wywiad, dotyczący deficytów miejskich i pomysłu „scalenia" opieki społecznej w mieście — i na tem koniec. Próżno w kilku już artykułach zadajemy pytanie nowemu Prezydentowi, co dalej, żadnej odpowiedzi nie słyszymy. Ale odbywają się dyskusje na kłopotliwy temat w gronie nowych gospodarzy i z tych dyskusyj widać, że jednak praca nad „programem" się odbywa.

Do jednej z takich dyskusyj dał asumpt odczyt b. ministra i dyrektora tramwajów miejskich p. **Kühna** na temat **„O roli przedsiębiorstw miejskich w gospodarce samorządowej".** Na odczycie był p. prez. **Kościałkowski** i, jak podały pisma „sanacyjne" wygłosił mowę.

Niestety, okazało się, raz jeszcze, że wymyślenie na poczekaniu „programu" nie jest rzeczą tak łatwą, szczególniej gdy się nie ma wyraźnych i jasnych założeń, czego właściwie się żąda od życia.

Prasa „sanacyjna" opublikowała **7 tez** przeprowadzonych w referacie p. **Kühna.** Z tych tez możemy się dowiedzieć w jakim kierunku toczą się myśli czynników, mających dziś rządzić miastem.

A więc, przedewszystkiem, sprawa zasadnicza **finansowej strony przedsiębiorstw miejskich.** W tej sprawie teza p. **Kühna** mówi „Przedsiębiorstwa miejskie winny być oparte na zasadach organizacyjnych **gwarantujących samowystarczalność"** i w dalszym ciągu tego samego punktu: **„dających szanse zysków finansowych do ogólnej kasy miejskiej".** I odrazu zjawia się pytanie: — **więc jakżesz ma być właściwie?** Czy mają być **samowystarczalne,** więc zużywające wszystkie swoje dochody wyłącznie na ulepszenie instytucji, tak, aby dawała ona jaknajwiększą korzyść obywatelom, czy też mają **dostarczać środków** ogólnej kasie miejskiej? Samowystarczalność jest przecież zupełnie czem innem, niż — **rentowność.**

Ale w drugim punkcie referent właściwie rzecz decyduje: **„zyski — mówi** — osiągane z przedsiębiorstwa **winny być dzielone pomiędzy ogólną kasę miejską na ogólne potrzeby miejskie i kasę przedsiębiorstwa na jego cele rozwojowe".**

Więc — rentowność; to samo, bez żadnej zmiany, co praktykuje od lat magistrat warszawski z olbrzymią krzywdą dla ludności. **Tramwaje, gazownia, sklepy miejskie, piekarnia, zakłady opałowe, mleczarnia, mają być kramikami, służącemi do spekulacji, śrubowania cen i dawania „zysków".**

Miljony złotych, wyciśnięte za bilety tramwajowe, za liczniki i opłaty gazowe, za mleko dla dzieci, za chleb i bułki miejskie, mają „zasilać" kasę miejską, chroniąc sfery posiadające miasta od powinnych podatków bezpośrednich.

Zwalczaliśmy stale absurd, jaki się mieści w pojęciu, że „instytucje dobra publicznego" mogą dawać „zyski". Zachodzi pytanie, dlaczegóż ma się ciągnąć „zyski" właśnie z tego rodzaju instytucyj? Czy nie słuszniej byłoby założyć w takim razie kilka fabryczek, np. mebli giętych, wyrobów gumowych i t. d., z których możnaby też ciągnąć „zyski".

W punkcie tym mieści się jednak jeszcze jedno powiedzenie, które daje dużo do myślenia. Według referenta, zyski owe powinny służyć **„dla celów rozwojowych"** przedsiębiorstwa". Wątpliwe, czy p. b. dyrektor tramwajów popełnił „lapsus linguae"; „cele rozwojowe" — to inwestycje, robione doniedawna wyłącznie i, słusznie zresztą, ze specjalnych funduszów inwestycyjnych. — Plastyczność i niejasność tez daje możność podejrzewania jednak, że owa **„samowystarczalności"** instytucyj użyteczności publicznej może być rozszerzona na **„samoinwestowanie".** Byłoby to niewątpliwie wygodne, ale już zupełnie doprowadzające do absurdu pojęcie „użyteczności publicznej".

Według sprawozdań prasy „sanacyjnej" po referacie zabrał głos p. prez. **Kościałkowski,** który między innemi stwierdził, że **„przedsiębiorstwa miejskie mają i powinny stanowić źródło poważnych dochodów dla ogólnej gospodarki komunalnej",** więc aż... **„poważnych.**

Trudno nazwać stosunek nowych władz miejskich do zagadnienia instytucyj użyteczności publicznej za „naprawę" czegokolwiek czy wprowadzenie jakiegoś „nowego ducha". **Jest to ta sama praktyka, jaką stosowali poprzednicy w Magistracie warszawskim.** Praktycznie mamy to: utrzymanie tych samych cen za bilety tramwajowe, będących plagą ludności pracującej, tych samych wysokich opłat za gaz, a z drugiej strony dalsze uprzywilejowanie sfer zamożnych Warszawy.

Przeciwko tej polityce będziemy jak najostrzej protestowali i nadal będziemy domagali się zupełnej jej zmiany.

HENRYK RAABE.

Pożyczki kolejowe

Losy magistrali węglowej

Sprawa naszej nieszczęsnej magistrali węglowej G. Śląsk — Gdynia, zaczyna przeradzać się w coraz bardziej ciemną i zawiłą, a przez to i coraz bardziej interesującą... zagadkę.

Koncern zagraniczny (Schneider i Creuzot), z którym zawarto umowę o **dokończenie budowy wspomnianej linji** (co miało nastąpić do 1 stycznia ub. r. i który **w zamian za to otrzymał dzierżawę tej linji na 45 lat,** z całej umowy dotrzymał tyle tylko, że przed paru laty z umówionej pożyczki na budowę linji **dał jeno część,** bo... **300 milj. fr.,** o dotrzymanie reszty wziętych na siebie w umowie zobowiązań **zupełnie się nie troszcząc.** Wobec tego troskę o dokończenie budowy wzięło na siebie i tak już finansowo znacznie osłabione przedsiębiorstwo P. K. P., gdyż inaczej **wszystko byłoby wogóle utknęło.**

Wprawdzie umowa zawiera zastrzeżenia, że na wypadek niedotrzymania jej warunków przez koncern, **Polska ma** prawo **całą umowę i koncesję unieważnić.**

A jednak o unieważnieniu umowy przez nas nic jakoś dotąd nie słychać.

O losach magistrali i dziwnych kolejach całej tej niefortunnej umowy pisywaliśmy często gdyż jeszcze nie było wypadku, w którymby **bezceremonjalność i arogancja kapitału zagranicznego** wobec kraju, zawierającego z nim umowę, w podobnie jaskrawej wystąpiła postaci.

Zresztą pisywały o tych sprawach i inne pisma, nietylko polityczne, ale fachowe: **gospodarcze** („Gazeta Handlowa") i **techniczne,** pisywały **nawet „sanacyjne"** pisma, tak, że cała opinja publiczna zgodna jest w ocenie ciekawego zachowania się zagranicznego koncernu.

B. minister Komunikacji, p. inż. **Kühn,** gdy złamaniem przez koncern umowy zajęły się pisma, oświadczył w jednym z wywiadów, że **Rząd polski nie omieszka wyzyskać przysługujące mu na podstawie umowy prawo unieważnienia umowy** z powodu złamania jej przez stronę drugą.

A jednak koncern zagraniczny względnie reprezentująca go spółka Franc.-Polskie Tow. Kolejowe, uchodzi nadal za „dzierżawcę" magistrali, mimo to, że kolej nasza nietylko wyręczyła spółkę **w dokończeniu budowy,** ale ponadto w spełnieniu **innych jej kontraktowych obowiązków,** jako to: otwarcie ruchu, eksploatacja linji, dostarczenie taboru i t. p.

Przed kilku tygodniami odbyło się w Warszawie posiedzenie Dyrekcji i Rady Nadz. Franc.-Polsk. Tow. Kol., na którem ostatecznie pokazało się, że koncern Schneidera **dalszych, w umowie ustalonych, wpłat pożyczkowych nie uskuteczni.**

Gdy pismo nasze zamieściło o tem stosowne uwagi, cenzura **skreśliła je** równie, jak i nasze uwagi o pożyczce na hamulce zespolone.

W ostatnich dniach pojawił się w prasie komunikat, donoszący, **że dn. 30 b.m.** odbyć się ma w Paryżu walne zebranie akcjonarjuszów Franc.-Polskiego Tow. Kolejowego, które ma „zadecydować o dalszych losach magistrali" (?!).

Co to znaczy?... A gdzież **Rząd polski,** w którego ręku — **wskutek złamania umowy** przez drugą stronę — leży obecnie **cała inicjatywa?...**

Franc.-Polskie Tow. Kolej. jest towarzystwem mieszanem, w którem Rząd **posiada 47,5 proc. akcyj,** a więc **mniejszość;** resztę to jest **większość** posiada grupa francuska.

Nie wyobrażamy sobie jednak takiej sytuacji, by o dalszych losach naszej magistrali — najważniejszej dla **kraju** linji kolejowej — **decydować mieli,** większością głosów na walnem zebraniu ci, **co umowę całą, w kilku jej najistotniejszych punktach złamali** i którzy wskutek tego nic już więcej nie powinni mieć w kwestji tej do gadania.

Umowa z koncernem Schneidera i przyznana mu koncesja na 45-letnią dzierżawę magistrali winna być unieważniona!...

Pokwitowania

NA FUNDUSZ PRASOWY.

Franciszek Andrzejewski w Bydgoszczy zł. 5.

NA POMOC DLA PRZYJACIÓŁ.

Lwów przez towElsterową zł. 58.

Bezrobocie „urzędowe" i nieziszczony „wielki plan"

Statystyka urzędowa wykazuje na dzień 7 kwietnia r. b. 386.848 zarejestrowanych bezrobotnych na terenie całego państwa. W porównaniu z ostatnim tygodniem marca, liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 2.058 osób.

W Warszawie liczba bezrobotnych wzrosła o 363 osoby do 30.581. W obwodzie wiejskim Warszawy liczba bezrobotnych utrzymała się na niezmienionym poziomie — 11.360 osób. Na Górnym Śląsku liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 878 osób i wyniosła 98.870 osób.

Nieznaczne zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w pierwszym tygodniu kwietnia przypisywane jest okresowi świątecznemu. (PRESS).

***

W ostatnich dniach lutego odbyła się specjalna konferencja prasowa w Prezydjum Rady Ministrów, na której przedstawiciele Rządu poinformowali prasę o opracowanym przez siebie „planie robót inwestycyjnych".

Według tego planu, Rząd posiada kredyty na sumę 320 miljonów złotych, co umożliwi mu zatrudnienie 213.600 osób.

Tak brzmiały—dosłownie — oświadczenia przedstawicieli Rządu.

Wiosenne roboty inwestycyjne miały rozpocząć się 1-go kwietnia. A więc już od dnia 3-go kwietnia (zaraz po świętach) ilość bezrobotnych powinna zmaleć o te 213.600 osób, bo przecież można było w ciągu marca poczynić przygotowania do natychmiastowego rozpoczęcia robót.

A tymczasem w dniu 7 kwietnia ilość bezrobotnych wynosi 386.849 osób.

Co się stało z „planem"?

Socjaliści czescy o kampanji antyczeskiej

W ostatnim biuletynie za kwiecień socjalistów czechosłowackich czytamy:

„Kampanja przeciw Czechosłowacji, sprowokowana ku zdziwieniu całego świata, a przedewszystkiem ku zdumieniu opinji polskiej — przez..., również zajęła uwagę Partji. Prasa Partji nakazuje towarzyszom naszym, by nie wyolbrzymiali wypadków i domaga się także od rządu utrzymania spokoju i zimnej krwi, jak od początku tej bezsensownej kampanji. W Cieszyńskiem, gdzie mieszka mniejszość polska—przeważnie robotnicy — odbyły się wspólne zebrania socjalistów polskich i czeskich, celem zaprotestowania przeciw próbom nacjonalistycznej prasy polskiej zatrucia stosunków między dwoma zaprzyjaźnionymi narodami. W Trzyńcu socjalista polski *Badura* zapewniał socjalistów czeskich, że mniejszość polska w Czechosłowacji zdaje sobie sprawę z korzyści, jakie daje życie w kraju demokratycznym. Z ramienia socjalistów czeskich senator *Koukal* mówił o konieczności maszerowania wszystkich partyj socjalistycznych kraju i zapewnił robotników polskich, że prawa ich będą zawsze szanowane. Pretensje szowinistyczne i kampanję antyczeską odparli energicznie **socjaliści obu narodów".**

Zaopatrzenie inwalidzkie dla robotników

Do końca marca r. b. ubezpieczalnie społeczne na obszarze całego państwa przyznały zaopatrzenia inwalidzkie 2.026 robotnikom. Największa ilość przyznanych zaopatrzeń inwalidzkich przypada na Bielsko (283), Warszawę (260), Sosnowiec (255), Łódź (203).

W najbliższym czasie przystąpić mają ubezpieczalnie do przyznawania zaopatrzenia dla wdów i sierot po robotnikach. Do tych zaopatrzeń uprawniona jest rodzina pozostała po pobierającym już zaopatrzenie, bądź po ubezpieczonym w wieku 60 lat, posiadającym conajmniej 26 tygodni składkowych.

(PRESS).

Hitler a Wilhelm

Ex-kaiser niemiecki Wilhelm, przebywający na wygnaniu w Doorn w Holandji, zwrócił się niedawno do kanclerza HITLERA z pisemną prośbą, aby po jego śmierci pozwolił na pochowanie ciała jego na ziemi niemieckiej. Widocznie Wilhelm stracił już wszelką nadzieję, by za życia mógł jeszcze wrócić do swej „niewdzięcznej" ojczyzny.

Kancelarja HITLERA odpowiedziała Wilhelmowi, że dzisiaj jest przedwcześnie o tem mówić, ponieważ były cesarz jeszcze żyje.

Delikatna odpowiedź!

Sztandar Międzynarodówki

W r. 1924 **Międzynarodówka Socjalistyczna** przekazała socjalistom austrjackim — w dowód uznania dla ich działalności — **sztandar Międzynarodówki.**

Otóż sztandar ten udało się kilku towarzyszom austrjackim ukryć, a następnie przewieść do Czechosłowacji. Sztandar zostanie wręczony jednemu z oddziałów „Schutzbundu", które przedostały się do Czechosłowacji i będzie należał do republikańskiego „Schutzbundu" austrjackiego, jako całości.

2.500 socjalistów w więzieniach austrjackich

Źródła hitlerowskie podają, że w obozie koncentracyjnym Woellersdorf przebywa 750 hitlerowców i 114 socjalistów. W więzieniach austrjackich znajduje się ogółem 2500 socjalistów.

Zaległe składki i opłaty
na rzecz ubezpieczeń społecznych

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 29 z dn. 9 b. m. ogłoszona została ustawa z dnia 15 marca b. r. o *ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych.*

Na mocy powyższej ustawy odsetki zwłoki i kary za zwłoki, przypadające od zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął przed dn. 1 lipca 1932 roku za czas od daty powstania zaległości do końca września 1933 r. i w tym czasie nie uiszczone, ulegają:

1) *całkowitemu skreśleniu,* o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz ubezpieczalni społecznych z wyjątkiem należności, przypadających od gospodarstw rolnych i leśnych;

2) obniżeniu do 6 proc. w stosunku rocznym, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz pozostałych ubezpieczeń społecznych oraz od należności od gospodarstw rolnych i leśnych.

Po umorzeniu, względnie obniżeniu odsetek zwłoki nastąpi rozłożenie spłaty zaległych należności w następujący sposób:

1) w razie hipotecznego zabezpieczenia należności na raty, płatne w ciągu lat 10, poczynając od dnia 1 lipca 1934 roku przy oprocentowaniu 4 i pół procent rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.;

2) w razie braku zabezpieczenia hipotecznego — na raty, płatne w ciągu 3 lat, poczynając od dnia 1 lipca 1934 r., przy oprocentowaniu 6 procent rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.;

3) spłatę zaległych należności, przypadających od związków samorządowych i innych osób prawa publicznego — na raty,— płatne w ciągu lat 10 od dnia 1 lipca 1934 r. poczynając, przy oprocentowaniu 4 i pół proc. rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.

Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z ministrem Skarbu ustalił w drodze rozporządzeń tryb postępowania oraz szczegółowe warunki stosowania ulg wyżej wymienionych oraz może przyznać dalsze ulgi dla płatników, którzy spłacą zaległe składki lub opłaty przed terminem.

Ulgi wyżej podane nie mają zastosowania w *ubezpieczeniu pracowników umysłowych* do tych składek, od których wpłacenia uzależnione jest zaliczenie do miesięcy składkowych okresu zatrudnienia, poprzedzającego zgłoszenie do ubezpieczenia stosownie do przepisu art. 112 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911).

Ulg, przewidzianych w omawianej ustawie, nie stosuje się do zaległości, powstałych wskutek złej woli płatnika. (PAT.).

„Dobrodziejstwo“
.. Jeden złoty i siedem groszy

Ażeby przyjść z pomocą nabywcom parcel, którzy z powodu polityki wysokich cen ziemi winni są po kilkanaście tysięcy za parcele, warte 3 razy mniej od długu, Rząd w majątkach, rozparcelowanych przez siebie, rewiduje ceny, obniża je, obniża oprocentowanią i t. d.

Ale jak to wygląda w praktyce?

Jeden z nabywców parceli w byłym majoracie **Łysaków pow. jędrzejowskiego** w 1929 r. **zobowiązał się za 5 ha ziemi, nabytej w 1926 r., zapłacić 11.904,17 zł.** W 1926 r. cena ta była 2 razy niższa. W 1929 r. Rząd cenę podciągnął.

Nabywca w 1933 r., powołując się na istniejące prawo, prosił o zmniejszenie należności i ulgi.

Ulgi te mu przyznano:

cena ziemi	10.713,75	zł.
procenty	1.017,83	„
opłaty stempl.	171,52	„
Razem	11.903,10	zł.

W rezultacie petent zyskał aż jeden złoty i 7 groszy (!!).

Sporo było nabywców ziemi w Łysakowie i podania wszystkich potraktowano jednakowo. Długo nie mogli uwierzyć, aby to była rzeczywista rzeczywistość.

Pytali co mają robić! Cóż można było poradzić: nowe podanie. Ale czy warto się trudzić? Czy przy obecnym systemie rządzenia da to jakiekolwiek rezultaty? **M. N.**

Afera w „Lewlenie“

Od dłuższego czasu mówiono o nadużyciach podatkowych w firmie „Lewlen“ w Częstochowie, jednak władze odnosiły się do tego tolerancyjnie. Nadużycia pokrywane były kokietowaniem „sanacji“, gdyż sam główny właściciel Lewit przez długi czas popierał u siebie „Związek“ „sanacyjny“ i zwykle na pomoc wzywał nieżyjącego już posła „sanacyjnego“ Piekarskiego. Dyrektor firmy Płocker, sjonista, agitował na rzecz „sanacji“.

Wreszcie miarka się przebrała—i pan **Lewit,** wraz z synem, znaleźli się pod kluczem, a przy nich pan dyrektor **Płocker** i inni (nie wyłączając i wyższych urzędników skarbowych).

Za cenę pozostania na wolności Lewit ofiarował władzom sądowym miljon zł., lecz nic to nie pomogło.

Obecnie specjalnie delegowani urzędnicy skarbowi badają książki buchalteryjne, przyczem za zaległe podatki zasekwestrowano różne kosztowne ruchomości p. Lewita, których wartość sięga kilkuset tysięcy zł.

W związku z tą aferą grozi bezrobocie 120 robotnikom, przeto w sprawie tej interwenjuje Oddział Zw. Rob. Przemysłu Włókienniczego.

Z sali sądowej

Echa krwawego napadu na Bundowców

Josek Szpiro, Chaim Goldszal, Lejba Feldman, Szmul Kaptur, Symcha Lichtman, Berek Handfus, Symcha Łopacki zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie pod zarzutem dokonania krwawego napadu na Symchę Silnika i A. Szejnowicza, członków Bundu i członków Związku Zaw. pracowników handlowych i biurowych.

Solnik i Szejnowicz stanęli na czele sekcji owocowej Związku. Komuniści porażkę tę powitali strzałami do Bundowców i dnia 24 maja 1933 r. przy ul. Mirowskiej Szejnowicz został zabity. Solnik po kuracji w szpitalu wyzdrowiał.

Rozprawa została odroczona.

Proces o sutanny... heretyków

Przed paru dniami odbyła się w Wydziale Karno - Administracyjnym Sądu Okręgowego w Warszawie rozprawa odwoławcza przeciwko księdzu Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, *Piekarzowi* i czterem księżom marjawitom *Dyoniziakowi* i in., skazanym przez starostwo grodzkie w Warszawie po tysiąc zł. grzywny każdy za noszenie sutann rzekomo podobnych do sutann księży rzymsko - katolickich. Świadek artysta - malarz *Blecher* zeznał, iż komponował dla Kościoła Narodowego wzór szaty dla księży i nadał jej charakter czamary, świadomie i celowo różniącej się wyglądem od stroju księży rzymsko - katolickich. Biskup marjawicki *Próchniewski* stwierdził, iż w okresie wytoczenia sprawy oskarżeni księża marjawiccy 3-ej reguły (świeckiej) mieli prawo noszenia habitów czarnych ze złotą monstrancją na piersiach. Przodownik Godlewski zeznał, że *w palcie* (!) oskarżeni księża nie różnili się od księży rz.-katolickich, gdyż jak i tamtym... widać im było suknię u dołu z pod palta!!! Prokurator popierał oskarżenie. Obrońca tow. adw. Józef *Litauer* stał na stanowisku, iż oskarżeni nosili szaty, bardzo różniące się od szat księży rz.-katolickich i że niema żadnego prawnego zakazu noszenia szat, w których chodzili. Obrońca podkreślił, iż sprawa jest typowym procesem religijnym, różniącym się od średniowiecznych procesów przeciwko heretykom tylko skalą napięcia, ale nie samym charakterem.

Oskarżony ks. *Piekarz* w ostatniem słowie zwrócił uwagę na paradoks, iż Kościół Narodowy, który powstał w Ameryce w walce o prawa języka polskiego i księży polskich przeciwko supremacji księży obcych, odbierających te prawa Polakom, który wprowadził liturgję w języku polskim i modły podczas mszy za Polskę, — prześladowany jest właśnie przez Rząd polski. Zauważymy, iż na sali obecny był, jako obserwator kurji rz.- katolickiej, ks. *Krygier.*

Sąd w osobie wiceprezesa *Karyorego* skazał oskarżonych księży po sto zł. grzywny (zamiast tysiąca), podkreślając w motywach pobudki ideowe czynu.

Obrona zapowiedziała kasację.

Świat w zdarzeniach
Telefony, depesze i wiadomości radjowe ze wszystkich stron świata

ZAMORDOWANIE 2 BRACI

W Krzysowie pod Tarnowem zamordowano 2-ch braci Andrzeja i Adama Srebrnych. Jeden z zabitych otrzymał 10, a drugi 8 ciosów, wszystkie śmiertelne. Jak przypuszczają, morderstwa dokonano na tle sporów majątkowych. (PAT).

BRAWURA UKARANA ŚMIERCIĄ

Pewien inżynier niemiecki nazwiskiem Dern, zatrudniony w warsztatach balonowych we Friedrichshafen, podjął próbę osiągnięcia w ciągu jednego dnia szczytu *Mont Blanc.* Gdy był już niedaleko celu, opuściły go siły i upadł zemdlony na ziemię. W parę godzin później grupa turystów znalazła ciało inżyniera, wszelkie jednak próby uratowania go pozostały bez skutku. Nieostrożny alpinista zmarł z zimna i wyczerpania. (ATE).

50 OSÓB UTONĘŁO

Z **Kalkuty** donoszą, że z powodu wywrócenia się promu na rzece **Defi utonęło 50 osób.** (ATE).

NOWY MATERJAŁ WYBUCHOWY?

„Echo de Paris“ donosi, że w toku dochodzeń w wykrytej niedawno wielkiej aferze szpiegowskiej policja francuska znalazła formułę nowego materjału wybuchowego, którego siła przewyższać ma *48-krotnie siłę dotychczasowych materjałów tego rodzaju.* Formułę tę znaleziono w mieszkaniu chemika *Reicha.* Z notatek wynika, że wspomniany materjał wynalazł po 14-letniej pracy chemik niemiecki *Hausmeister.* Jedno z mocarstw europejskich usiłowało nabyć od Hausmeistra jego wynalazek. Wynalazca odmówił jednak prowadzenia pertraktacyj. Wynalazek jego znalazł się natomiast w rękach bandy szpiegowskiej. Interpelowane w tej sprawie czynniki kompetentne w min. wojny i w min. sprawiedliwości zaprzeczyły, jakoby w mieszkaniu Reicha znaleziono istotnie powyższą formułę materjału wybuchowego. (PAT).

Poręba

Wczorajsza korespondencja z „Poręby“ była oczywiście drugą częścią korespondencji, zamieszczonej przed kilku dniami w tej samej sprawie.

Przez omyłkę opuszczona została pod tytułem cyfra II.

Zwycięski strajk
w piekarniach pułtuskich

(Kor. własna).

Strajk w piekarniach pułtuskich zakończył się przyjęciem wszystkich żądań strajkujących.

Część piekarń przyjęła postulaty pracowników odrazu, a część — po interwencji inspektora pracy.

Tragedja miłosna
w Krakowie

W niedzielę późnym wieczorem rozegrał się na ulicach miasta krwawy dramat miłosny, którego ofiarą nadły dwa życia ludzkie.

Stało się to na ul. Augustjańskiej przed domem Nr. 22. W kałuży krwi znaleziono **zwłoki dwuch osób:** mężczyzny i kobiety. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził **śmierć obojga wskutek ran otrzymanych w głowy od kul rewolwerowych.**

Z dokumentów znalezionych przy zmarłych okazało się, że są to: 45-letni Józef Maciaszek, emer. pracownik kolejowy, a zabita Józefa Banasikówna (lat 32), służąca. W torebce denatki znaleziono zapiski, na których podstawie rozwikłała się zagadka zajścia. Oto Maciaszek człowiek żonaty, zamieszkały przy ul. Traugutta 17 przed kilku laty poznał Banasikównę, następstwem czego było dziecko. Na przeszkodzie stała żona Macieszka, a ostatnio — fatalne stosunki materjalne obojga. Postanowili pozbawić się życia i popełnili samobójstwo.

W torebce Banasikówny znaleziono kartkę ze słowami: „Wyraźnem naszem życzeniem jest, by pogrzebem zajęła się p. Maciaszkowa, a na koszta jego oddaję wszystkie swoje ruchomości i oszczędności“. Następnie widnieją podpisy Banasikówny i Maciaszka.

Wkłady oszczędnościowe
w Spółdzielniach

Według biuletynu Państwowej Rady Spółdzielczej z dnia 5 marca r. b. suma wkładów oszczędnościowych w 5060 spółdzielniach, należących do związków rewizyjnych, wynosiła w dniu 1 stycznia r. b. 254.415 tys. zł. (w końcu poprzedniego kwartału 264.126 tys. zł., a więc o 9.711 tys. zł. mniej). Liczba osób oszczędzających również zmniejszyła się w porównaniu z poprzednim kwartałem o 7.805 wkładców, a mianowicie z 538.257 do 530.452. Przeciętna wysokość wkładu zmalała z 490 do 480 zł. na 1 oszczędzającego. Zadłużenie członków z tytułu zaciągniętych pożyczek wynosi 475.377 tys. zł., czyli o 4.522 tys. zł. mniej niż w poprzednim kwartale. (PAT.).

Na śmierć

Z Moskwy donoszą, że wczoraj rano **wykonano wyrok śmierci** na trzech urzędnikach kolei, skazanych w związku z katastrofą kolejową w Alma-Ata na Kaukazie. (ATE.).

Ostrzeżenie
Ostre uchwały P.S.P.R. w Czechosłowacji

Ze Śląska czeskiego piszą do nas.

W związku z kampanją w stylu „IKC“ przeciwko Czechosłowacji drobne grupki nacjonalistyczne w społeczeństwie polskiem na Śląsku czeskim rozpoczęły gwałtowny i demagogiczny atak na **Polską Socjalistyczną Partję Robotniczą.** Były, naturalnie, pomawiania o „zdradę narodową“, o „zaprzaństwo“ i t. p. P. S. P. R. skupia tych robotników polskich, którzy **naprawdę** walczyli o Śląsk Cieszyński i ich przywiązanie do polskości niema jednak nic wspólnego z judzeniem „czwarto-brygadowych“ szowinistów. Robotnicy z P. S. P. R **nie pozwolą,** by ktokolwiek uczył ich patrjotyzmu polskiego. To też odbyta w **Karwinie** konferencja polskich organizacyj socjalistycznych w Czechosłowacji **zastrzegła się** w słowach niezmiernie ostrych przeciwko kampanji „ze strony niektórych jednostek z obozu polskich przyjaciół faszyzmu“, i **ostrzegła, że taki stan rzeczy może spowodować rozbicie jedności i spokojnej współpracy całej polskiej ludności na Śląsku“.**

Anglja a hitlerowskie zbrojenia

Pod koniec poniedziałkowego posiedzenia Izby Gmin wysunęła się ponownie na porządek dzienny **kwestja zwiększenia w tegorocznym budżecie Rzeszy wydatków na zbrojenia.** Fakt ten szczególnie w zestawieniu ze znacznym wzrostem wydatków na rozbudowę niemieckiej floty powietrznej żywo niepokoi opinję angielską. Poszczególni mówcy domagali się znacznego zwiększenia angielskich sił lotniczych oraz zwrócili się z zapytaniem do premjera **Mac Donalda,** czy rząd angielski zamierza przedsięwziąć konieczne kroki celem osłabienia spodziewanej w najbliższych latach przewagi Niemiec w dziedzinie zbrojeń powietrznych. W odpowiedziach swych zarówno **Mac Donald** jak i **sir** John **Simon zajęli stanowiska wyczekujące.** (ATE).

Okropna katastrofa
w kopalni japońskiej

Z Tokjo donoszą: W japońskiem zagłębiu węglowem Isziki wydarzyła się straszna katastrofa górnicza. Wskutek eksplozji gazów podziemnych i zapadnięcia się szybu 40 górników zostało odciętych od świata. Wszelkie wysiłki dotarcia do uwięzionych pozostały bez skutku. Prace ratunkowe kontynnuowane są w gorączkowem tempie. (ATE).

Wielka manifestacja antyfaszystowska
we Francji

W czasie manifestacji antyfaszystowskiej, zorganizowanej w **Thionville** przez elementy lewicowe, doszło do zaburzeń, które zmusiły policję do interwencji. Aresztowano około **200 manifestantów,** których zamknięto w maneżu 15 pułku artylerji. Wśród aresztowanych znajdowali się b. kandydat komunistyczny do Izby deputowanych **Schob,** mer miasta **Basse-Yutz,** zawieszony w swoich funkcjach przed dwoma dniami oraz mer miejscowości **Rombas.**

W czasie starcia z manifestantami dwaj policjanci zostali ranni. (PAT).

„NiewyKryci sprawcy“

W związku z pobiciem w styczniu r. b. na przedmieściu Orunia 3-ch Polaków Jana *Nowaczka,* Konrada *Czarneckiego* i Stefana *Lillena* za niesalutowanie sztandaru hitlerowskiego Senat W. Miasta Gdańska wyraził obecnie swe ubolewanie, zawiadamiając równocześnie, że *sprawców nie udało się wykryć.* (PAT).

Zajęcie strefy Ifni

Z Madrytu donoszą: Premjer Lerroux oświadczył przedstawicielom prasy, iż otrzymał od pułk. Capaz telegram o zajęciu przez niego w dn. 6 kwietnia strefy **Ifni.** Po otrzymaniu tej wiadomości, premjer wydał odpowiednie instrukcje co do wysłania z Marokka sił, niezbędnych do definitywnej okupacji, która zostanie dokonana w jaknajbardziej pokojowy sposób. (PAT).

„NIEBIESKI SUŁTAN“ W ROLI POŚREDNIKA

Z Madrytu donoszą, że zbiegły z terytorjum protektoratu francuskiego do strefy hiszpańskiej w Marokku t. zw. „niebieski sułtan“ wyraził gotowość pośredniczenia w rokowaniach z plemionami tubylców w sprawie pacyfikacji strefy **Ifni i Rio del Oro.** Dla siebie i swej rodziny „niebieski sułtan“ domaga się rekompensat oraz urzędów. Z Tetuanu odleciały do Rio del Ooro dwie eskadry somolotów. (ATE).

Egzekucja za 2 grosze...

Prasa poznańska donosi z Bydgoszczy:

„Na temat curiosów fiskalnych w Polsce możnaby pisać całe tomy. Obecnie mamy do zanotowania wypadek, w którym powodem najścia egzekutora jest **„suma“ aż 2 (dwuch) groszy zaległości podatkowej,** która w dodatku wynikła nie z winy płatnika, lecz z powodu nieścisłego obliczenia przez urzędnika Miejskiego Urzędu Podatkowego.

Chodzi tu o podatek od lokalu z roku 1932. Sumę komornego ustalono na 266 zł. i podatek lokalowy wymierzono w wysokości 5,32 zł. kwartalnie.

Lokator zapłacił ów podatek w dwuch ratach. Wprawdzie z opóźnieniem, ale za to poniósł już karę, bowiem zmuszony był prócz sumy podatkowej płacić również odsetki. Za pierwszy i drugi kwartał zapłacił dnia 10 września 1932 r. Za trzeci i czwarty kwartał 2 marca 1933 r. W jednym wypadku łączna suma wyniosła 11,68 zł., w drugim zaś 11,24 zł.

Ale przy obliczaniu należności za pierwszy i drugi kwartał urzędnik (wówczas ściągał jeszcze podatek lokalowy Miejski Urząd Podatkowy) podał sumę podatkową 10,62 zł., a 1,06 zł. zaliczył na odsetki. **Czyli na podatek policzył o 2 grosze za mało.**

W roku 1934 egzekucja urzędu skarbowego, do którego przeszło ściąganie podatku lokalowego, jak również wszelkie sprawy egzekucyjne, wynalazła tę pomyłkę. Taka skrupulatność godna jest pochwały. Ale jakie jej skutki?

Oto podatnik ma przyjemność goszczenia w swojem mieszkaniu egzekutora urzędu skarbowego, który domaga się nietylko zapłacenia owych 2 groszy zaległości, wynikłej nie z winy podatnika, ale także 1,50 zł. kosztów upomnieniowo - egzekucyjnych.

Jakie będzie zakończenie tej sprawy, na razie niewiadomo. Podatnik gotów jest zapłacić 2 grosze zaległości, chociaż i tu istnieje poważna wątpliwość, czy tę zaległość ściągać należy od niego. Nie chce jednak płacić kosztów. Czy więc dojdzie do licytacji?“.

5000 mieszkańcom przedmieść grozi odcięcie od stolicy

Mieszkańcy Żoliborza zaalarmowani skasowaniem komunikacji autobusowej

Mieszkańców osiedli na Żoliborzu spotkać ma przykra niespodzianka z powodu zmian w komunikacji autobusowej naskutek wejścia w życie nowych przepisów o koncesjonowaniu komunikacji autobusowej. Z dniem 18 b. m. zamierzone jest skasowanie linji Żolibórz — Plac Zamkowy, eksploatowanej przez Państwowe Zakłady Inżynierji. Spowoduje to odcięcie blisko 5,000 mieszkańców Zdobyczy Robotniczej, Powszechnej Spółdzielni Robotniczej, Siedziby Robotniczej i innych kolonij mieszkaniowych od miasta. Istniejące linje tramwajowe są bowiem oddalone od tych osiedli o blisko 3 klm. Wstrzymanie komunikacji uniemożliwi dojazd do pracy licznym rodzinom urzędniczym, które ulokowały pieniądze w budowie domków na Żoliborzu. Delegacja mieszkańców Żoliborza zwracała się już w tej sprawie do Min. Komunikacji i władz samorządowych. Paląca ta sprawa nie została jeszcze jednak dotąd rozstrzygnięta.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.29 — 5.27.

Berlin 210.20, Belgja 123.88, Holandja 358.35, Londyn 27.41, Paryż 34.93, Praga 22.02, Szwajcarja 171.42, Włochy 45.59.

Kulisy Moraczewszczyzny

Wybitny działacz Z. Z. Z-u wycofuje sprawę z sądu o zniesławienie

Mieczysław Choromański, prezes „Związku“ pracowników miejskich ZZZ, jest od dłuższego czasu na etacie piekarni miejskiej, z której czerpie dochody. Jakie tam funkcje spełnia — nie było wiadomo dotychczas nikomu, dość jednakże, że **p. Choromański został oskarżony przed prokuratorem o łapownictwo.**

Naturalnie, że oskarżenie nie dotyczyła spraw, związanych z ulokowaniem różnych członków rodziny p. prezesa w piekarni mechanicznej — w oskarżeniu jednak jest powiedziane, że „w innych wypadkach p. „prezes“ pobierał łapówki za lokowanie na posadach w piekarni miejskiej“.

P. „prezes“ poczuł się dotknięty tem oskarżeniem i **sprawę skierował do sądu.** W tym jednakże momencie nabrała ona specyficznego posmaku, albowiem w Z. Z. Z. zawrzało, jak w ulu: odbyto cały szereg narad z udziałem samego p. „prezesa“ i innych mniejszych i większych „prezesków“ i postanowiono, że **p. „prezes“ Choromański zgłosi się na rozprawę i wycofa sprawę.**

Taka właśnie scenka odbyła się w sądzie grodzkim przy ul. Krochmalnej.

Innego zdania narazie jest prokurator, bo dochodzenie prowadzi.

Co do nas, to do sprawy powrócimy, gdyż jesteśmy w posiadaniu jeszcze znacznie ciekawszych dowodów, dotyczących p. Choromańskiego, które po sprawdzeniu podamy do wiadomości publicznej.

Odchodzą od życia

Przy ul. Tarczyńskiej 19, z okna III piętra mieszkania Antoniego Chodackiego, wyskoczyła córka jego, 19-letnia Marja. Wskutek upadku na bruk placu, desperatka doznała wstrząśnienia mózgu, złamała prawą nogę i potłukła się ogólnie. Nieszczęśliwą, po opatrunku Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus. Chodacka już od kilku lat była chora nerwowo i cierpiała na padaczkę.

Przy ul. Żórawiej 16 zamieszkiwał adw. Tadeusz Łabanowski. Nocy ubiegłej Ł. nie był w mieszkaniu. Około godz. 5-ej powrócił, w 2 godziny później domownicy zaalarmowani zostali odgłosem wystrzału rewolwerowego. Gdy wpadli do pokoju sublokatora, zastali go leżącego na otomanie. Lekarz Pogotowia stwierdził stan b. ciężki i przewiózł adw. Łabanowskiego w agonji do szpitala Dz. Jezus. Desperat pozostawił 4 zapieczętowane listy, adresowane do kolegów - adwokatów.

25-l. Marja Kłopocka, służąca, otruła się jodyną w bramie domu Chmielna 47a. Pogotowie przewiozło desperatkę do domu.

Ze stolicy

w kilku słowach

ODROCZENIE WYPEŁNIENIA OBOWIĄZKU SZKOLNEGO. Jednocześnie z zapisami do publicznych szkół powszechnych, zgłaszane dzieci będą poddawane badaniom lekarskim w sąsiednich z zapisami pokojach we wszystkich 27 punktach. Badania dokonane będą przez specjalnych lekarzy szkolnych. Wyniki badań wzięte będą pod uwagę przy przyjmowaniu dzieci do szkół. Wskutek słabego zdrowia, corocznie pewien procent dzieci uzyskuje odroczenie wypełniania obowiązku szkolnego. W r. z. dzieci takich zakwalifikowano około 800 (do 4 proc).

ZAPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH Rada szkolna podaje do wiadomości mieszkańców m. stoł. Warszawy, że zapisy do publicznych szkół powszechnych na rok 1934-35 będą się odbywały od wtorku do piątku b. tygodnia. We wtorek, środę i czwartek zapisywać należy dzieci do I klasy, w piątek — do klas starszych. Zapisom podlegają dzieci ur. w r. 1927 oraz starszych roczników, które obecnie nigdzie się nie uczą.

POBÓR. W środę, 11 b. m., w lokalu przy ul. Stalowej 78, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 komisarjatów P. P., podlegających PKU. Nr. 2.

Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali odpowiednie wezwania z komisarjatu rządu.

FREKWENCJA W AUTOBUSACH. W marcu autobusy miejskie przewiozły 1 milj. 758.631 pasażerów, co w porównaniu z marcem r. z. (1,712.359) stanowi o 2,76 proc. więcej, a w porównaniu z lutym r. b. (1,448.753) o 21,39 proc. więcej.

Wczorajsze wypadki

ZATRUCIE GAZEM.

Przy ul. Górczewskiej 79, na terenie zakładu ogrodniczo-hodowlanego Jana Szmidta, ogrodnik 26-letni Stanisław Kwiatkowski, pracując w cieplarni, zatruł się gazem z preparatu do kadzenia roślin, w celu niszczenia owadów. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło zatrutego do szpitala na Czystem.

WYPADKI PRZY PRACY.

W garażu przy ul. Leszno 48 kierowca 33-letni Mieczysław Kwiatkowski w czasie pracy został uderzony kawałkiem żelaza, doznając poranienia dolnej prawej powieki.

Na Okęciu w Zakładach sp. akc. „Skoda“ 23-letni Ryszard Szyler, tokarz, doznał poszarpania palca lewej ręki.

W Al. 3-go Maja 13 robotnik 38-letni Jan Barszcz został przygnieciony kamieniami, doznając poranienia palców lewej ręki.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę“ film hitlerowski z Kiepurą.
APOLLO: „Csibi“ z Fr. Gaal.
ANTINEA: „Postrach Arizony“ i „Przybłęda“.
ATLANTIC: „Tańcząca Venus“ z J. Cawford i Clark Gable.
AMOR: „Sekret kobiety“ i „Cham“.
AS: „12 krzeseł“ i „Biały mustang“.
BAJKA: „Rozkoszne kłopoty“.
CASINO: „Kobieta i bestja“.
CAPITOL: „Romans Mańki Greszynoj“ i „Człowiek, który zabił“.

COLOSSEUM: „Pieśniarz Warszawy“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Schowajcie swoje smutki“ z Flip i Flap i „Szyb 23“.
CRISTAL: „Walka na śmierć i życie“.
CZARY: „Niewidzialny człowiek“.
CORSO: „Prokurator Alicja Horn“ i rewja.
EUROPA: „Maskarada miłości“.
FAMA: „Iskor“ (film w języku żydowskim).
FILHARMONJA: „Markiza Yorisaka“
FORUM: „Serce olbrzymów“.
HELJOS: „Prokurator Alicja Horn“.
HOLLYWOOD: „Marsz Rakoczego“ i rewja „Szedł Jasio do Kasi“.
IKS: „Jeździec bez trwogi“ i film polski.
KOMETA: „Legjon śmierci“ i rewja.
ITALJA: „Pod fałszywą flagą“.
LOS: Do 8 „Porucznik marynarki“. Od 8 „Kobiety bez przyszłości“.
MAJESTIC: „Skandal w Budapeszcie“ i rewja.

MIEJSKI: „Przygoda na Lido“. O 4 dla mł. „SOS góra lodowa“.

LUX: „Król Paryża“ i „Ostatnia eskapada“.
MASKA: „Człowiek, który ukradł serce“ i „Szaleńcy“.
MEWA: „Jaką mnie pragniesz“ i „Buster nawarzył piwa“.
NOWY SPLENDID: „Nie będziesz kurtyzanną“ i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Fortancerka“ i „Zuzanna Lenox“.
OKO PRASKIE: „Życie bez jutra“ i „Przybłęda“.
PALACE: „Baroud“ i rewja.

PAN: „Pat i Patachon, jako kompozytorzy“ oraz „Tunel“.

PETIT TRIANON: „Jej Królewska Mość“ i „Olimpjada miłości“.
PRAGA: „Prokurator Alicja Horn“ i rewja.
PROMIEŃ: „Król cyganów“.
RIVIERA: „Złoto Kalifornji“ i „Rok 1914“.
ROXY: „Pieśń nad pieśniami i „Flip i Flap w niewoli małżeńskiej“.
SOKÓŁ: „Zła dziewczyna“ i Rozkoszna przygoda“.
STYLOWY: „Królowa Krystyna z Gretą Garbo.
TON: „Szpieg w masce“.
UCIECHA: „Zaledwie wczoraj“.
UNJA: „Orły na uwięzi“ (Małygin) i rewja.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA matematyki udziela matematyki, fizyki i francuskiego w zakresie ośmiu klas. Uczy dorosłych. Tel. 583-07.

JAKIEJKOLWIEK PRACY do posług lub innej poszukuję. Znajduję się w bardzo trudnych warunkach. Mam na wyłącznem utrzymaniu troje dzieci. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Śliwińska, ul. Wolska 22

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Pływanie

W NAJBLIŻSZĄ SOBOTĘ dnia 14 b. m. o godz. 21-ej na basenie Kasy Chorych przy ul. Wolskiej 52 odbędą się zawody pływackie o robotnicze mistrzostwo Warszawy w następujących konkurencjach: 100 mtr. stylem dowolnym, 200 metrów stylem klasycznym, 200 mtr. stylem grzbietowym i sztafety 3 x 100 i 3 x 50 mtr. stylem zmiennym.

Boks

W Budapeszcie w dniach od 12—15 bm. rozegrane zostaną bokserskie mistrzostwa Europy, w których weźmie udział 79 zawodników, reprezentujących 13 narodowości. Z zeszłorocznych mistrzów Europy dwaj tylko bronią tytułów mistrzowskich, a mianowicie Enekes (Węgry) i Campe (Niemcy).

Rozegrany w Wilnie mecz bokserski pomiędzy poznańską Wartą, a wileńskiem Ogniskiem zakończył się dużym sukcesem Wilnian w postaci wyniku remisowego 7:7. Warta wystąpiła w osłabionym składzie.

W lokalu YMCA odbył się mecz bokserski pomiędzy zespołem gospodarzy, a drugim garniturem Skody.

Rozegrany mecz bokserski Makabi — Barkochba zakończył się zwycięstwem Makabi w stosunku 10:4.

W Katowicach rozegrane zostały eliminacyjne mecze bokserskie, mające na celu ostateczne ustalenie składu reprezentacji Śląska na mecz z Estonją. Mecze te w niektórych wagach dały wyniki nieoczekiwane, a mianowicie Jarząbek zremisował w wadze muszej z Góreckim, Krawczyk w wadze piórkowej pokonał exmistrza Polski, Rudzkiego, Wrazidło wygrał z Jaskólskim (waga półciężka), a Wocka zremisował z Uherkiem w wadze ciężkiej.

Kolarstwo

W Warszawie nastąpiło otwarcie sezonu kolarskiego WTC. Z tej okazji odbyły się w Wilanowie dwa biegi:

Na 7000 mtr. dla nielicencjowanych zwyciężył Jankowski (Świt) w czasie 12:45,8.

Bieg na 15 klm. licencjonowanych wygrał Kiełbasa (AKS) w czasie 27:07,2.

Paryż — Bruksela. Słynny kolarski bieg szosowy Paryż — Bruksela na dystansie 393 klm. zgromadził na starcie 120 najlepszych szosowców świata. Zwyciężył belg Bonduel w czasie 11 g. 17 min. 40 sek.

Wioślarstwo

Na Tamizie rozegrany został słynny wioślarski wyścig ósemek, do którego w tym roku stanęło aż sto osad.

W biegu tym pokonana została słynna ósemka Pembroke College Cambridge, której pierwsze miejsce wyrwała osada London Rowing Club.

Piłka nożna

Reprezentacja Polski na mecz z Czechosłowacją. Wczoraj ustalony został definitywnie skład naszej reprezentacji piłkarskiej, która w nadchodzącą niedzielę rozegra w Pradze mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją o mistrzostwo świata.

Skład przedstawia się następująco: Albański (Jachimek), Bułanow, Martyna, bracia Kotlarczykowie, Mysiak, Urban, Peterek, Wilimowski, Niechcioł, Artur, Woźniak.

Mecz sędziowany będzie przez arbitra niemieckiego, p. Fuchsa.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że na boisku Sparty, gdzie miał się odbyć mecz Polska — Czechosłowacja, spaliły się doszczętnie trybuny.

We Lwowie w meczach towarzyskich Czarni zremisowali 0:0 z Ukrainą, a Hasmonea 1:1 ze Świtezjem.

W Łodzi w meczach A klasowych osiągnięto wyniki: ŁTSS — ŁKS Ib 8:0, SKS Hakoah 7:1, WKS — Makabi 5:1, Widzew — Wima 3:0, Union Touring — KKS 3:0.

W Toruniu Gryf pokonał TKS o mistrzostwo Pomorza 4:0.

W Lublinie Unja wygrała z Hakoahem 2:1, a Hapoel zwyciężył Gwiazdę 2:1.

Na Śląsku rozpoczęła się druga serja rozgrywek o mistrzostwo miejscowej ligi. Mecze ostatnie: I FC — BBSV 4:1, Chorzów — Orzeł 3:0, Naprzód Lipiny — Dąb 1:0, Słowian — 06 Katowice 0:0, AKS — Koszarowa 0:0. Prowadzi Naprzód przed Śląskiem.

W Krakowie rezerwa Wisły wygrała z rezerwą Podgórza 2:0.

Na stadjonie w Amsterdamie odbył się eliminacyjny mecz piłkarski w ramach mistrzostw świata pomiędzy Holandją i Irlandją, zakończony zwycięstwem reprezentacji holenderskiej w stosunku 5:2.

Piłkarski mecz rewanżowy o mistrzostwo świata pomiędzy Egiptem a Palestyną zakończył się ponownem zwycięstwem Egiptu 4:1 (4:0).

73-cie spotkanie Slavia — Sparta w Pradze czeskiej zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (0:0).

Szermierka

W Budapeszcie rozegrane zostały wielkie zawody szablowe przy udziale zawodników węgierskich, polskich i austrjackich. Z zawodników polskich Nycz i Segda odpadli w eliminacjach, Dąbrowski i Friedrich w półfinałach, a jedyny Polak w finale, Suski, zajął 9-te przedostatnie miejsce, wykazując jednak dobrą formę.

Nowe Książki

„Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem“

Ukazała się w przekładzie polskim, dawniej już wydana w języku angielskim niesłychanie ciekawa, barwnie i źródłowo napisana książka **Johna Reeda** p. t.: **„Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem“.** *) Książka ta jest odcinkiem skondensowanej historji **rewolucji bolszewickiej,** opowiedzianej przez autora na podstawie własnych przeżyć, obserwacyj i wrażeń. Zdolny socjalistyczny dziennikarz amerykański, którego dalsze zapowiadane książki o rewolucji rosyjskiej niestety z powodu przedwczesnej jego śmierci nie ukazały się — świetnie wyczuwa psychologję rewolucyjnego tłumu, zna doskonale stosunki rosyjskie, jest niesłychanie ruchliwy, zjawia się wszędzie w Smolnym, w Pałacu Zimowym, w Radzie Miejskiej na froncie, widzi i rozumie wiele rzeczy, które później żywo, z uczuciem i talentem opowiada.

Reed nie ogranicza się jednak do własnych spostrzeżeń, wrażeń, czy przeżyć. Daje w swej książce wiele **cennego materjału historycznego.** Obok dokładnego opisu przełomowych wydarzeń 10 dni rewolucji w październiku i listopadzie 1917 r. — znajdujemy w książce **Reeda** nietylko ocenę, charakterystykę przyczyn, podłoża i przebiegu walk rewolucyjnych, ale także wiele danych faktycznych, opartych na źródłowych dokumentach, wiele wyciągów z artykułów, mów, odezw, dekretów, rozporządzeń, z owych dni, które wstrząsnęły światem“.

Że książka **Reeda** ma wagę historyczne dokumentu — świadczy o tem fakt, że **Trocki** w swej „Historji Rewolucji“ wielokrotnie i przeważnie z uznaniem powołuje się na nią, często cytując całe z niej ustępy.

John **Reed** zbyt gorąco przeżywał owe „wielkie dni“, aby być całkowicie neutralnym. Przyznaje, że sympatje jego były po stronie bolszewików. Trzeba przyznać jednak, że nie ukrywa błędów bolszewickich i ciemnych stron przewrotu (bezmyślny chwilami teror, rozgardjasz, niezdecydowanie, niekonsekwencje, panujące w kierowniczych sferach bolszewickich i t. d.). O ile jednak jest to możliwe dla żywego i czującego człowieka, stara się odtworzyć wydarzenia okiem sprawozdawcy, pragnącego ustalić **prawdę i tylko prawdę.** A nie jego to jest wina, że ta prawda przez niego przedstawiona, poparta dowodami — jest różna od tej ciemnej i ponurej legendy, jaką rozsnuli wokół rewolucji rosyjskiej burżuazyjni pisarze i sprawozdawcy, starający się przedewszystkiem wyolbrzymić przesadnie liczbę ofiar przewrotu i rozmiar teroru. Wszak usprawiedliwiony, a nawet godny pochwały i uznania jest tylko teror „białej gwardji“ teror **Mussoliniego, Hitlera,** czy **Dollfussa.**

Ten, kto chce się zapoznać z dynamiką przewrotu bolszewickiego, z nastrojami i położeniem ludu rosyjskiego w owych czasach, chce wiedzieć, jak wyglądali, co robili, pisali, mówili, jak działali, jakie popełniali błędy przywódcy bolszewików, czy innych, partyj; — kto chce poznać całą bezradność i słabość **Kiereńskiego** oraz rozkład ówczesnego Państwa rosyjskiego i jego armji — ten wiele cennego materjału znajdzie w książce **Reeda.**

Kolejno przewiną się przed nami obrazy z dni, poprzedzających rewolucyjną burzę, obrazy, które pozwolą nam zrozumieć jej przyczyny, podłoże, tło; przeżyjemy wraz z autorem upadek Rządu Tymczasowego, ucieczkę **Kiereńskiego,** sukcesy i zwycięstwo bolszewików, popieranych przez piotrogrodzkie masy żołnierzy i robotników; zapoznamy się z próbami Komitetu Ocalenia i piotrogrodzkiej Rady Miejskiej; przyjrzymy się klęsce wojsk **Krasnowa;** odtworzymy sobie w myśli tragiczne momenty walk ulicznych w Piotrogrodzie, zdobycie Pałacu Zimowego, wstrząsające momenty walk w **Moskwie,** ostrzeliwanie i upadek **Kremla,** aż wreszcie będziemy świadkami procesu ewolucji poglądów ku bolszewizmowi chłopów, którzy na Kongresach Chłopskich początkowo przeciwni byli przewrotowi, lecz w miarę utrwalania się nowego systemu i pod wpływem wysuniętego przez **Lenina** programu agrarnego, częściowo „zapożyczonego“ od eserów — przechylali się stopniowo na stronę zwycięzców i ich programowych haseł.

A wszystko to, cały ten obraz, cały bieg wypadków, przedstawiony nam jest przez **Reeda** żywo, obrazowo z rzadko spotykaną plastyką.

Bez względu na nasz stosunek do bolszewizmu, do jego błędów, czy zboczeń, bez względu na nasz ostateczny o nim sąd, który dziś jeszcze wydawać by było może przedwcześnie, jakiekolwiek jest nasze uczuciowe, myślowe, teoretyczne ustosunkowanie się do idei i działań bolszewickich — stało się faktem niezaprzeczonym, że rewolucja rosyjska jest jednym z największych wydarzeń w dziejach ludzkości, wpływ której na przyszłość jest nieobliczalny w swej wielkości. Potężne to wydarzenie dziejowe obchodzić musi świat cały i każdego człowieka. Do poznania prawdy tego wydarzenia — tego wielkiego przewrotu, aczkolwiek go całkowicie nie wyczerpuje, przyczynia się książka **Redda.**

Przekład pozostawia wiele do życzenia.

MACIEJ KAZIMIERSKI.

*) *John Reed:* „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem“. Wydawnictwo J. Przeworskiego. Przełożył z angielskiego Aleksander Dobrot. Str. 478.

Pożyteczne wydawnictwo

Nie było w Polsce ostatniemi czasy przyzwoitego wydawnictwa bibljograficznego. Wobec tego zorjentowanie się w bieżącej produkcji wydawniczej było bardzo trudne. Zwłaszcza bibljotekarze i czytelnicy na prowincji byli w trudnem położeniu. Tembardziej, że w ostatnich czasach coraz więcej książek, i to nieraz ciekawych ukazywało się w firmach nowych, często mało znanych.

Tę lukę wypełnić zamierza nowy miesięcznik, wydawany nakładem księgarni **Trzaski, Ewerta i Michalskiego, już bardzo zasłużonej wydaniem szeregu ogromnych wydawnictw słownikowych,** encyklopedycznych, historycznych i t. p. Ten miesięcznik **„NOWA KSIĄŻKA“** ma ukazywać się w dziesięciu zeszytach rocznych. Przed nami już drugi zeszyt, wydany, trzeba to przyznać, pod względem drukarskim doskonale.

Numer składa się przedewszystkiem z wyczerpującego spisu książek, które ukazały się w ostatnim miesiącu. Następnie (rzecz bardzo ważna) — ze spisu ważniejszych rozpraw i artykułów w prasie perjodycznej Pozatem mamy bardzo ciekawą „kronikę“, przedstawiającą najważniejsze wypadki i zapowiedzi literackie. (Przy tej sposobności: w kronice II zeszytu czytamy o zapowiedzianej ustawie bibljotecznej, że bibljoteki samorządowe będą mogły zakupywać „tylko książki zalecone“; czy nie nowa jakaś finta „sanacyjna“ w znanym duchu?). Ta kronika może nam wszystkim bardzo się przydać. Obszerny „dział sprawozdawczy“ obejmuje recenzje ukazujących się książek; trzeba przyznać, iż pióra to są pierwszorzędne w rodzaju: **A. Brücknera, A. Drogoszewskiego, S. Wasylewskiego.** Recenzenci starają się być politycznie bezstronni (patrz np. recenzję ze znanej broszury prof. **Rybarskiego** o endeckim programie gospodarczym). Wreszcie — wstępne artykuły omawiają najważniejsze bieżące zagadnienia literackie; tak np. **J. Lorentowicz** umieszcza syntetyczny artykuł o „polskiej powieści współczesnej“ nie wiemy tylko dlaczego pomija w swej syntezie powieść **socjalną,** która coraz bardziej się zaznacza, jako rodzaj literacki.

A więc mamy przed sobą bardzo pożyteczne wydawnictwo. Musimy tylko z całą stanowczością podkreślić dwa postulaty, bez których **„Nowa Książka“** szybko straci na znaczeniu. Primo: bibljografja musi być bezwarunkowo **pełna,** całkowita, gdyż jeśli czytelnik nie będzie tego pewien, będzie musiał szukać innych źródeł. Secundo: recenzje winny istotnie dążyć do możliwie największej objektywności, bezstronności.

Cz.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM: Ostatnie dni komedji sowieckich satyryków I. Ilfa i E. Pietrowa p. t.: „12 krzeseł“.

Za kilka dni wejdzie na repertuar teatru sztuka J. Kisielewskiego p. t.: „Karykatury“ w reżyserji L. Schillera.

Z OPERY. Dziś balet Różyckiego „Pan Twardowski“ z występem gościnnym H. Szmolcówny.

Z okazji 75-lecia pierwszego przedstawienia w Warszawie opery „Halka“ organizuje Warszawskie Towarzystwo Muzyczne w czwartek dnia 12 kwietnia uroczyste przedstawienie arcydzieła Moniuszki.

TEATR NARODOWY. Dziś i jutro po cenach zniżonych „Marja Stuart“.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie „Szkoła podatników“.

Dn. 19 kwietnia premjera komedji muzycznej „Domek z kart“ z Malicką i Maszyńskim w rolach głównych.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie po cenach zniżonych „Upiory“. Ibsena.

TEATR POLSKI. Codziennie T. Dostojewskiego „Zbrodnia i Kara“ w inscenizacji L. Schillera.

TEATR MAŁY. Do piątku włącznie — grana będzie komedja Benett'a „Miljonowy interes“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie sztuka Tuwima „Płaszcz“ z Jaraczem w roli głównej.

TEATR KAMERALNY: Codziennie dramat Rittnera „W małym domku“ z Adwentowiczem, Bendą i Żabczyńską.

TEATR „CYGANERJA“: Codziennie nowa wielka rewja p. t. „Wesołe Jajko“ z udziałem całego zespołu.

TEATR WIELKA OPERETKA. Nieodwołalnie ostatnie dni „Hotel pod Białym Koniem“.

TEATR „8.30“ daje dziś operetkę J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego z muzyką Fanny Gordon „Yacht Miłości“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Rozkosze wiosenne“.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś „Strzeż się bociana, gdyś zakochana“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). „Małżeństwo z konwenansu“, komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

Co usłyszymy w radjo?

Środa, 11.4 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 „Do słuchu i do tańca“. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik Południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert solistów. 16.10 Program dla dzieci. 16.40 „Skrzynka pocztowa“. 16.55 Obrazki muzyczne. 17.20 Walce. 17.50 „Skrzynka pocztowa“. 18.00 „Od promieni kosmicznych do fal radjowych. 18.20 Muzyka lekka. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Karol Irzykowski — feljeton literacki. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Recital skrzypcowy. 20.45 Feljeton. 21.05 „Wieczór Mickiewiczowski“. 22.00 Godzina muzyki lekkiej. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

CZWARTEK.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Przegląd teatralny. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Orkiestry wiejskie z płyt. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 Koncert szkolny. 14.00 Dziennik południowy. 15.05 Wiadomości o eksporcie. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Płyty. 16.20 Odczyt. 16.35 Koncert solistów. 17.30 Odczyt dla maturzystów. 17.50 Odczyt. 18.10 Słuchowisko z Krakowa. 18.50 Program. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Koncert. 21.00 Skrzynka pocztowo-techniczna. 21.15 Koncert popularny. 22.00 „Najpiękniejsze głosy kobiece“ z płyt. 22.45 Odczyt. 23.00. Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Beverley Nichols

10)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego
Wacława Komarnicka

Mimo kwitnącego stanu, Armsville sprawia jednak ponure wrażenie. Niebo wygląda, jak przysypane popiołem. Powietrze jest zepsute. Owego ranka, gdy zwiedzałem miasto, wyglądało ono szczególnie przygnębiająco. Wiatr jęczał między szopami i przybudówkami, jak konający, i deszcz siekł z furją kanonady.

Oprowadzał mnie kierownik zakładów. Ponieważ był to czarujący człowiek, wypełniający swe obowiązki gorliwie i dobrze, czułem się wobec niego trochę winny, jakgdybym przyszedł na przeszpiegi. Aby więc uspokoić sumienie i wyjaśnić swoją sytuację, oświadczyłem mu:

„Nie chcę widzieć nic, czego nie powinienem oglądać... nic poufnego... rozumie pan“.

„Doskonale“, powiedział. „Nie zobaczy pan“.

Przywróciło mi to poniekąd pewność siebie.

A jednak na ścianie biura wisiał dokument, według mnie bardzo poufnej natury. Ponieważ najwidoczniej tak nie było, — rzuciłby się bowiem w oczy każdemu, ktoby tam wszedł — uznałem, że nie zawiodę niczyjego zaufania, jeśli skorzystam z niego w tej książce. Były to „zamówienia“ firmy, innemi słowy wykaz robót, wykonywanych ostatnio. Zamówienia te były ponumerowane i każde nosiło datę, stanowiącą termin dostarczenia towaru. Daty i liczby nas nie obchodzą, ale zaciekawi nas pewien fakt z działalności wytwórni. Oto wielka ta firma angielska... (proszę pamiętać, że tylko w jednej ze swych gałęzi)... przyczyniła się ostatnio do postępu cywilizacji, dostarczając narzędzi śmierci niemniej, niż czternastu państwom naraz. Dwa z pośród tych państw były właśnie ze sobą w konflikcie. A jednak Armsville zaopatrywało obydwa!

III.

Teraz, zanim pójdziemy oglądać dalej wytwórnię, chciałbym zapytać, czy zaczynacie już rozumieć, że istniały pewne powody do nadania temu rozdziałowi tak drastycznego tytułu? Nazwałem go „Krwawą Międzynarodówką“. Nie zaprzeczycie chyba, że to jest międzynarodówka. I trudno sobie wyobrazić, żeby można było uniknąć przymotnika „krwawa“ — chyba, że uważacie, iż miny spuszcza się do wody wyłącznie dla dekoracji. Czemże więc jest ten przemysł, jeżeli nie krwawą międzynarodówką?

Gdybyście potrafili wymyślić lepszy tytuł, radbym go usłyszeć.

A teraz kontynuujmy wędrówkę po wytwórni.

Pierwsze ciekawe rzeczy, jakie ujrzałem, mieściły się w olbrzymim, podobnym do szopy, budynku, w którym panował nieustany zgiełk ze względu na sąsiedztwo hali maszyn do nitowania. Musieliśmy krzyczeć, aby słyszeć się nawzajem. Gdy więc zobaczyłem dziwacznie wyglądające armaty, stojące w kącie, zawyłem:

„A to co takiego?“

Armaty były bardzo skomplikowane i pomysłowe. Były ślicznie pomalowane na szaro, żółto i niebiesko.

„Działa przeciwlotnicze dla Turcji“.

„Doprawdy?“

Podszedłem bliżej. Więc choć firma ta pracuje dla Grecji, jednocześnie pracuje też dla odwiecznego wroga Grecji — Turcji! Stare, dobre tradycje. Czy to nie Sir Basil Zacharow sprzedał Grecji pierwszą łódź podwodną na świecie? Poczem wsiadł na pierwszy statek, jadący do Turcji, i przekonał Turków, że skoro Grecja ma jedną łódź podwodną, Turcja powinna posiadać conajmniej dwie. I w ten sposób zapoczątkował wielki wyścig łodzi podwodnych, który omal nie zrujnował Imperjum Brytańskiego. Zacharow był „patrjotą“, uczczonym przez Imperjum, którego omal nie zniszczyły skutki działalności tego człowieka. Mnie natomiast nikt nie uczcił, choć jestem pacyfistą. Ale potomność osądzi, kto z nas lepiej walczył dla dobra ojczyzny.

„Działa przeciwlotnicze dla Turcji“.

W operacjach nitowania nastąpiła chwilowa przerwa, zbadałem więc działa dokładniej. Lufy ich wycelowane były w niebo. Wyglądały w tej pozycji dziwnie pobożnie, jakgdyby zamarły podczas modlitwy. Wyglądały tak spokojnie, jakby nikomu nie potrafiły wyrządzić krzywdy.

„Tak. Turcy boją się wszystkich“.

„Robicie więc na nich dobre interesy?“.

„Niezłe“.

D. c. n.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Wareska 7.